

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK ŁŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 11 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 189

Zwycięskie natarcie

Armii Ludowej Korei na całej linii frontu Czonan wyzwolony - Ofensywa na Tajdżon Pierwsze straty Brytyjczyków na morzu

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutersa donosi, że wojska północno-koreańskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym i znajdowały się 9 lipca rano w odległości 40 km. od tymczasowej stolicy „rządu” Li Syn Mana — Tajdżonu.

Północno - koreańskie kolony pan cerne, posuwające się od wschodu, za grażają okrzykami oddziałami amerykańskimi, znajdującymi się na północ od Tajdżonu.

Batalion amerykański został okrążony i prawdopodobnie zniszczony w rejonie miasta Czonan, zdobytego przez wojska północno - koreańskie.

Komunikat sztabu gen. Mac Arthura potwierdził wiadomość o odcięciu batalionu wojsk amerykańskich na północ od Czonan. Komunikat dodaje, że próby przedarcia się Amerykanów zakończyły się niepowodzeniem.

Czołgi i posiłki amerykańskie, wyładowane w porcie Pusan, przewożone są koleją na front.

W dniach 8 i 9 lipca lotnictwo obu stron rozwijało ożywioną działalność. Krajoznawcy brytyjscy „Jamaica” bombardowali port Jangjen w Korei Północnej oraz baterie nadbrzeżne. Został on trafiony ciężkim pociskiem

artylerii północno-koreańskiej. 6 marynarzy brytyjskich zostało zabitych.

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że komunikat kwatery głównej Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 8 lipca podaje:

Oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalać liczne miasta i wsie.

W dniu 7 lipca wojska ludowe wyzwoliły miasto Czonan. W czasie walk o to miasto wzięto znaczną ilość jeńców. Oddziały ludowe, działające na południe od miasta Phenhek, ścigają w dalszym ciągu wycofującego się w popochnie nieprzyjaciela.

Bandyckie „wyczyny” amerykańskich bombowców

Lotnictwo Armii Ludowej straciło w walkach 2 bombowce amerykańskie typu „latające twierdze B-29”. Samoloty amerykańskie dokonały bandyckich nalotów na miasta Nampho, Hynnani i Genzan, bombardując dzielnice mieszkalne. Wśród ludności cywilnej są ofiary.

Wojska ludowe, posuwające się na południe, są witane z entuzjazmem przez ludność wyzwolonych rejonów.

30 km od Tajdżon

GENEWA (PAP) — AFP donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura podał do wiadomości, iż wojska północno - koreańskie zajęły ważny węzeł kolejowy Czocziwon, znajdujący się w odległości 30 km. na północ od Tajdżon.

Oddziały północno - koreańskie, które posuwają się naprzód w kierunku południowym z rejonu Wonzu (na południowy wschód od Seulu) dotarły do miejscowości Czinczon, położonej na południe od Czungczu. Na wschodnim wybrzeżu koreańskich wojsk północno - koreańskie, współdziałając z partyzantami, zajęły miejscowość Ulecin. Sztab Mac Arthura podał równocześnie do wiadomości, że liczne eskadry bombowców amerykańskich atakowały skupiska wojsk północno-koreańskich, a w szczególności oddziały pancerne. Mimo to napór Armii północno - koreańskiej jest w dalszym ciągu silny.

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że koreańska Armia Ludowa po wyzwoleniu miasta Czungczu (na południe od Wonzu) posuwają się naprzód, ścigając nieprzyjaciela. Wojska Ludowe wzięły znaczną zdobycz. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej rozpoczęły nowe natarcie przeciwko amerykańskim wojskom ią domni na południe od Phenhek (południowa część prowincji Kiungki). Wyparto wojska amerykańskie z ich pozycji. Wzięto do niewoli licznych jeńców. Amerykanie pozostawili na polu walki zabitych i rannych. Wzięto znaczną zdobycz.

Pół miliona ochotników

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że coraz liczniejsze zastępy młodzieży koreańskiej zgłaszają się ochotniczo do szeregów Armii Ludowej, walczącej przeciwko zdraździeckiej klicy Li Syn Mana i amerykańskim agresorom.

W ciągu 11 dni, do 8 lipca, zgłosiło

się do Armii Ludowej ponad 480 tysięcy ochotników, w tym około 30 tysięcy kobiet.

W wyzwolonych przez Armię Ludową miastach i wsiach młodzież organizuje bataliony ochotnicze, które zgłaszają się do dowództwa koreańskiej Armii Ludowej.

Depesze absolwentów i kursu rocznego i pracowników Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Towarzysza Bolesława Bieruta

My, słuchacze I rocznego Kursu Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, zgromadzeni na ostatnim zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej przesyłamy Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, wyrazy czci i przywiązania.

Dziękujemy Komitetowi Centralnemu naszej Partii za umożliwienie nam kształcenia się, za to, że tu w szkole pod troskliwą opieką Partii mogliśmy przyswoić sobie podstawy nauki marksizmu-leninizmu.

Przyrzekamy dokończyć wszelkich wysiłków w swej przyszłej pracy do budowy socjalizmu w Polsce. Przyrzekamy oddać wszystkie siły sprawie klasy robotniczej, sprawie Partii, wielkiemu dziełu Lenina i Stalina.

Do Przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących Tow. Kim Ir Sena

Pełni podziwu dla bohaterstwa walki Ludu Koreańskiego, ślemy Wam rewolucyjną pozdrowienia i gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o zjednoczenie Korei i pełne wyzwolenie spod ucisku imperializmu amerykańskiego.

Absolwenci I Kursu rocznego i pracownicy Centralnej Szkoły Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej im. JULIANA MARCHLEWSKIEGO

Uroczyste zakończenie rocznego kursu Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi

Gmach Centralnej Szkoły Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej im. J. Marchlewskiego w Łodzi przybrał w dniu wczorajszym uroczysty wygląd. Nad frontonem czerwone proporce. Obok flagi narodowej zaciągnięto na maszt czerwony sztandar.

W korytarzach grupki byłych słuchaczy rocznego kursu aktywnie partyjnego.

Kurs dał im podstawowe wiadomości z dziedziny nauki marksizmu-leninizmu, przygotował ich do objęcia nowych, bardziej odpowiedzialnych stanowisk w aparacie partyjnym. Wielu z nich zaangażuje się na stanowiska sekretarzy KP, KM, i KD. Niektórzy zasilą szeregi wykładowców w wojewódzkich szkołach partyjnych, inni pójdą do innych prac partyjnych.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości zakończenia roku szkolnego zbiegali się zaproszeni goście w obrotowej sali wykładowej. Przybyli przedstawiciele władz partyjnych wraz z miejskim aktywem partyjnym oraz przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Ligi Kobiet i ZMP.

Pięknie udekorowana scena tonie w powodzi kwiatów. Na tle czerwonej draperii nad portretem tow. Bieruta, napis głosi słowa tow. Stalina: „Kadry decydują o wszystkim”, zaś poniżej wyjątek z przemówienia tow. Bieruta na IV Plenum: „Wychowanie ideologiczne sta

nowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadry”.

Po obu stronach sali widnieją pięknie wykonane plakorki wodzów międzynarodowego proletariatu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, a w środku na tle czerwonej draperii portret J. Marchlewskiego, imię którego z dumą nosi szkoła.

Na scenę wchodzi asystent szkoły tow. Pydyński, który zagaja uroczystość i zaprasza do prezydium: tow. Olę Kozłowską — kierownika wydziału szkolenia partyjnego KC i członka KC, tow. Pawła Wojsa — I sekretarza KL, tow. Władysława Niemińskiego — I sekretarza KW, tow. Michałkę Tatarównę — sekretarza KW, tow. Bugajskiego — wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — tow. Wróblewskiego — sekretarza Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, dyrektora Szkoły tow. Budzyńską i jej zastępcę tow. Berlera oraz przedstawicieli personelu i absolwentów szkoły.

W imieniu KC PZPR przemówiła tow. Ola Kozłowska, wskazując na dwa zasadnicze zadania stojące obecnie przed absolwentami szkoły i przed całą Partią.

Pierwsze zadanie to konieczność zaostreżenia czujności rewolucyjnej. Pierwszy rok Planu 6-letniego charakteryzuje się m. innymi wzrostem różnych form walki klasowej. Wróg chwycił się najbardziej perfidnych sposobów, starając się oddziaływać na mniej uświadomioną część społeczeństwa, by odciągnąć je od nauki i twórczej pracy.

Trzeba aby organizacje partyjne uodporniły członków Partii w walce z wrogiem klasowym, który usiłuje kłaść klody na naszej drodze do socjalizmu.

Trzeba aby organizacje partyjne hartowały kregosłup członków naszej Partii, uczyli ich bezkompromisowości w walce z wrogiem, wierności zasadom marksizmu-leninizmu.

Drugim zadaniem to zagadnienie wychowania kadry.

Rozwój naszego budownictwa w Planie 6 letnim wymaga olbrzymich rezerw, którymi będziemy musieli zasilić nasz aparat partyjny, gospodarczy i administracyjny.

Kończąc swe przemówienie tow. Kozłowska oświadczyła: Komitet Centralny poświęca wiele uwagi

szkoleniu partyjnemu, ale przyswojenie sobie nauki marksizmu-leninizmu to jeszcze nie wszystko. Dopiero umiejętne powiązanie teorii z praktyką i prawidłowa realizacja linii Partii w terenie będzie sprawdzianem dorobku wyniesionego ze szkoły. Otrzymałście w szkole to, co jest najcenniejsze — bolszewickie wychowanie oraz twardą i niezłomną postawę ideologiczną.

Dlatego zadaniem waszym będzie uczyć z koleż i wychowywać innych towarzyszy w duchu bojowym i w walce z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej, w walce z pozostałościami socjal-demokratyzmu, w walce z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Komitet Centralny liczy, że zadania te wypełnicie z honorem.

Końcowe słowa tow. Kozłowskiej zebrani przyjęli burzą oklasków i owacją na cześć Komitetu Centralnego PZPR i tow. Bieruta, na cześć Wielkiego Naucejczyła międzynarodowego proletariatu, tow. Józefa Stalina.

Z kolei zabrał głos tow. Budzyńska — dyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej, która podsumowała wyniki całorocznej nauki.

W imieniu absolwentów przemówił tow. Stańczyk, dziękując Partii i kierownictwu Szkoły za umożliwienie im nauki oraz za troskliwą i naprawdę partyjną opiekę.

Spontaniczną owacją przyjęto wniosek o wysłaniu depeszy do przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR tow. Bieruta i do przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracujących tow. Kim Ir Sena. W części artystycznej wystąpił chór absolwentów Centralnej Szkoły Partyjnej oraz chór ZMP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Płocku, który brał udział na zlocie FDJ w Berlinie.

Komunikat

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Rekordowe osiągnięcia robotników huty „Pokój” realizujących Czyn Lipcowy

KATOWICE (PAP). W ramach zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia, w których robotnicy huty „Pokój” postanowili zwiększyć swą wydajność i osiągnąć szczytową dzienną produkcję, uzyskano w dniu 8 bm. wspaniałe wyniki produkcyjne.

20-osobowa brygada walcowników z mistrzem Augustynem Majnunem na czele, uzyskała rekordowe osiągnięcia wytwarzając w ciągu jednej zmiany 454 tony wyrobów.

O wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym melduje również mistrz szybkich wytopów huty „Pokój” Karol Wadula. Wadula, pracując razem z wytopiaczami Józefem Pawlikiem i Jerzym Bartoniem oraz ładowaczem Ewaldem Kaczmarczykiem przeprowadził wytop w rekordowym czasie 3 godzin 10 min. Dotychczasowy najkrótszy wytop — wykonany również przez Wadulę z tego samego pieca — w którym przeciętnie wytop przez

proceeda się w ciągu 5 do 6 godzin wynosił 3 godz. 21 min.

Naród koreański nie jest samotny w walce

Wczoraj rozpoczął się zainicjowany przez Światową Federację Związków Zawodowych Tydzień Czynnej Solidarności z bohaterem walczącym o swe wyzolenie narodem koreańskim.

Na całym świecie miliony ludzi dobrej woli, miliony zahartowanych, wypróbowanych bojownikówo pokój, wystąpią czynnie, manifestując przeciwko agresji dokonałej przez amerykańskich podżegaczy wojennych, żądając zaniechania zbrodniczej interwencji dołarowych podpalaczy świata i wycofania interwencyjnych wojsk z terenu Korei. Wołanie „Rece precz od Korei!”, potężnym głosem rozlegnie się w wszystkich zakątkach świata.

Naród polski, idąc za wezwaniem Centralnej Rady Związków Zawodowych przyłącza się do głosów postępowej ludzkości walczącej: „Naród koreański nie jest samotny w walce”, „Stajemy po stronie bohatera ludu koreańskiego”, „Nie pozwolimy, aby amerykańskie bombowce siały śmierć i zniszczenie na koreańskiej ziemi”.

Od kilku dni w całej Polsce w fabrykach i warsztatach pracy, w hutach i kopalniach, odbywają się wiece protestacyjne, na których polska klasa robotnicza piętnuje zbrodniczą amerykańską i zobowiązaniami produkcyjnymi pragnie wzmocnić siły obronne obozu pokoju. Obecnie akcja w obronie Korei wchodzi w nową fazę, staje się jeszcze aktywniejsza, jeszcze bardziej powszechna.

W Korei pełnią domy, w Korei tysiące dzieci i kobiet nie ma już domów, zburzyły je bomby amerykańskich agresorów, którzy ustępują — krok za krokiem przed gniewem koreańskiego ludu, chcą go zastraszyć śmiercionośnymi bombami. Naród polski wie co to

wojna, wie jak wyglądają dymiące zgłiszczające miast, jeszcze dzień w naszych uszach brzmiał płacz dzieci i matek, które uszły spod walących się domów. Dlatego postanawiamy poprosić z pomocą ofiarom zbrodniczej agresji, dlatego wyrażamy gotowość pomocy dla ludności która cierpi na skutek barbarzyńskich nalotów. Nie ma w naszym kraju ani jednego uczciwego człowieka, który by mógł obojętnie słuchać o ohydnej agresji amerykańskich imperialistów i nie oddać pełną sympatią walczącego bohatera o swą wolność i wyzwolenie narodu koreańskiego.

Wydarzenia, które rozgrywają się w dalekiej Korei są bliskie wszystkim ludziom pracy, wszystkim ludziom miłującym pokój. Na odgłos eksplozji, które targają koreańską ziemią, jeszcze silniej zwracają się szeregi obrońców pokoju, jeszcze bardziej wzmagają się wśród mas ludowych przekonanie, że trzeba podwoić, potroić, wzmocnić wysiłki w dążeniu do utrwalenia pokoju.

Agresja dokonana na Korei przez amerykańskich ludobójców nie do wodzi ich siły, lecz słabości. Dowodzi tego niesłychana klęska marionetek lizymanowskich, dowodzi tego kompromitujące klęski oddziałów armii amerykańskiej, dowodzi tego kompletne niepowodzenie amerykańskich planów wojennych.

Tydzień Czynnej Solidarności z Narodem Koreańskim, żądanie zaniechania agresji i wycofania wojsk amerykańskich z Korei, gotowość pomocy ofiarom barbarzyńskich nalotów amerykańskich jest wyrazem świadomości wszystkich bojowników o pokój, że obrona Korei to obrona pokoju. I dlatego wraz z całą postępową ludzkością wznosimy hasło: RECE PRECZ OD KOREI!

Warszawa — kandydatem do Międzynarodowej Nagrody Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 lipca br. z polecenia Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się posiedzenie jury, dla ustalenia kandydatów polskich do Międzynarodowych Nagród Pokoju.

Międzynarodowe jury zbierze się dnia 15 sierpnia br. w Pradze Czeskiej.

Jury w składzie: Jerzy Borejsza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Krajewski, Jerzy Putrament, Witold Rudziński, Lesław Wojtyła, Juliusz Zakowski postanowiło wysunąć następujące kandydaty:

Na wniosek łączny Jarosława Iwaszkiewicza i Juliusza Zakowskiego w DZIAŁE ARCHITEKTURY po stanowiono wysunąć:

Miasto stołeczne Warszawę, w osobach Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenia Architektów R. P. (SARP).

W DZIALE MALARSTWA I RZEźBY wysunęto sułtę dła Alfreda Wiśniewskiego: „Granica pokoju”.

Skład Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców

Na konferencji Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców, która ostatnio obradowała w Łodzi wybrano nowe władze Zrzeszenia do którego weszli:

Przewodniczącą — T. NOCE (Włochy), wiceprzewodniczącą — E. AUBERT (Francja), wiceprzewodniczącą N. MURAWIEWA (Związek Padziecki), sekretarzem generalnym — A. BUR-

W dziale POEZJI — poeta Władysława Broniewskiego „Słowa o Stalinie”.

W dziale PROZY — zbiór nowel Jerzego Andrzejewskiego pt. „Noc”.

W dziedzinie MUZYKI na wniosek kompozytorów polskich: Bolesława Wojtowicza — za kantatę „Na pochwałę pracy”.

Andrzeja Panuńka — za „Symfonię Rustica”; oraz zbiorowo inicjatorów i organizatorów Roku Chopinowskiego (1949).

W dziale DRAMATURGII i TEATRU — utwór Leona Kruczkowskiego — „Niemy”.

W dziale FILMU — film „Ostatni etap” w osobach reżyserki Wandy Jakubowskiej i zespołu realizacyjnego. Komitet Wykonawczy PKOP na swym posiedzeniu w dniu 8 lipca 1950 r. zatwierdził uchwałę jury i ze swej strony w dziale POEZJI wysunął obok kandydata Władysława Broniewskiego kandydatów Jarosława Iwaszkiewicza, członka jury za „Pieśń pokoju”, „Hymn olimpijski o braterstwie” i za „Ode do Francji”.

Z frontu akcji żniwnej 50 tys. hektarów żyta zżęto do 8 bm. Kombajny pracują na polach PGR

WARSZAWA (PAP). W województwach łódzkim, kieleckim, wrocławskim i poznańskim do dnia 8 b. m. skończono ponad 50.000 ha żyta. W woj. białostockim koszenie żyta rozpoczęto w pow. sokólskim.

300 Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. śląskim skończyło już ponad 25 proc. ogólnego arealu żyta. W sprawnym i szybkim sprężeniu przodują gospodarstwa PGR Żyrowa w pow. strzeleckim, w woj. poznańskim. Zbiory żyta przeprowadzają w całej pełni zespoły PGR w powiatach sremskim, poznańskim, wolsztynskim i leszczyńskim. Dotychczas skończono w tych zespołach 3 tys. ha żyta. W

poznamskim okręgu PGR przy żniwach pracują 572 kosiarki konne, 269 sнопowiazalek konnych i 371 sнопowiazalek traktorowych. W zespołach PGR: Kotowo, Grabienowo, Posadowo, Racot i Głuchów sprzęt żyta prze prowadzany jest kombajnami. Natychmiast po sprężeniu zbóż robotnicy rolni PGR dokonują podorywek i poplonów. W okręgu PGR Poznań podorywki dokonano na obszarze 1.700 ha, a poplonu zasiano na 1.100 ha.

W żniwach okazują rolnikom pomoc hufce młodzieży „SP” i brygady ZMP-owców oraz ochotnicze ekipy robotników z fabryk

Podżegacze wojenni pod pręgierzem

„Izwestia” o szalibierczych metodach amerykańskiej propagandy imperialistycznej

ИЗВЕСТИЯ

MOSKWA (PAP). Dziennik „IZWESTIA” w obszernym artykule p. t.: „Daremne próby zatarcia słodów” demaskuje szalibiercze metody amerykańskiej propagandy imperialistycznej, zmierzającej do zrzućcenia z rządu USA odpowiedzialności za dokonaną agresję na Koreańską Republikę Ludową.

Wbrew nadziejom amerykańskich imperialistów — piszą „Izwestia” — zbrodnica polityka USA w Korei została całkowicie zdemaskowana i należyce oceniona przez międzynarodową opinię publiczną. Liczne odgłosy międzynarodowej opinii świadczą o wrogości wobec interwencji amerykańskiej, że „naród koreański na

kraju doskonale wyznają się w istotnym charakterze wydarzeń koreańskich. Sympatie narodów są po stronie bohaterów — ludu koreańskiego, walczącego przeciwko imperialistycznym agresorom.

W odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu USA i jego satelitów — piszą w dalszym ciągu „Izwestia” — narody świata jeszcze bardziej wzmacniają walkę o pokój, stawiając pod pręgierz podżegaczy wojennych.

TRWOGA

W OBOZIE IMPERIALISTÓW

Dziennik podkreśla dalej, że w obozie imperialistów panuje trwoga, której nie jest w stanie ukryć nawet prasa burżuazyjna. „New York Post”, „New York Times”, londyński „Times” oraz „Daily Telegraph” przyznają, że wśród koreańskich wyczuwa się powszechną wrogość wobec interwencji amerykańskiej, że „naród koreański na

południu z radością wita swych wyzwolicieli z północy”, że ludy Azji, a także innych krajów są przekonane, iż USA działają, wychodząc z nawskroś imperialistycznych pobudek.

„Wszystkie te wyznania — piszą „Izwestia” — świadczą o tym, że nikt nie wierzy w kłamliwą amerykańską wersję wydarzeń w Korei. Budzi to tym większy strach wśród agresorów imperialistycznych, że same wydarzenia w Korei rozwijają się bynajmniej nie tak, jak oni to sobie wyobrażali.

Obecnie, gdy zbrojna interwencja amerykańska napotyka na coraz to większe przeszkody zarówno w Korei jak i na całym świecie, Amerykanie usiłują za wszelką cenę zamaskować swoje postępowanie.

Jednakże agresorom amerykańskim nie udało się zatrzeć śladów — stwierdza „Izwestia”. Występują przeciw nim fakty i ich własne oświadczenia, złożone wówczas, gdy amerykańskie koła rządzące i ich podwładni — koreańskie marionetki nie dbały jeszcze o ostrożność.

„NOWA WARTOŚĆ” ONZ DLA AGENTÓW WALL-STREETU

W świetle tych faktów rozpatrywać należy również sobotę w ONZ, zorganizowaną przez Stany Zjednoczone w sprawie legalnych przedstawieli Chin Ludowych oraz brutalną presję, wywieraną przez USA na

członków Rady Bezpieczeństwa.

Nie jest przypadkiem — piszą „Izwestia” — że prasa amerykańska otwarcie mówi o tym, że ONZ uzyskała z punktu widzenia agentów Wall Street „nową wartość”, albowiem usiłowali oni za pomocą sztydu ONZ osłonić agresję amerykańską, dając jawnie do wykorzystania ONZ w celu rozpętania wojny.

W wyniku presji rządu amerykańskiego na członków Rady Bezpieczeństwa, przekształciła się ona w pewnego rodzaju filię Departamentu Stanu, w posłuszne narzędzie polityki agresorów amerykańskich — piszą w zakończeniu „Izwestia”.

Wojewódzkie Konferencje PZPR

Przewodniczący KC PZPR tow. B. Bierut ucześniczył w Konferencji katowickiej

W dniu 8 bm. rozpoczęły swe obrady Wojewódzkie Konferencje PZPR w Katowicach, Bydgoszczy, Wrocławiu, Olsztynie, Szczepinie, Krakowie i Lublinie.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Katowicach obecny był tow. Boleśław Bierut, przewodniczący KC PZPR oraz członek KC — tow. Wł. Dworakowski i zastępcy członków KC tow. tow. F. Blinowski i R. Nieszporek.

We Wrocławiu na Wojewódzkiej Konferencji Komitet Centralny reprezentował tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR.

W Bydgoszczy na Konferencji Wojewódzkiej obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. F. Józwiak — Witold — członek Biura Politycznego

go, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyniej.

Na Wojewódzkiej Konferencji w Olsztynie obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. Zambrowski, sekretarz KC.

W Szczepinie na Konferencji Wojewódzkiej Komitet Centralny reprezentował tow. E. Ochab — sekretarz KC PZPR.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Krakowie Komitet Centralny reprezentowany był przez tow. Z. Nowaka, sekretarza KC PZPR.

W Lublinie na Konferencji Wojewódzkiej obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. H. Cheichowski, zastępca członka Biura Politycznego KC.

Pozdrowienia dla Korei mas pracujących Polski

przeplatają się z sukcesami produkcyjnymi

Anglo-amerykańskim handlarzom śmierć najszerze rzesze społeczeństwa polskiego oświadcza z całą stanowczością:

„Ręce precz od Korei! Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk imperialistycznych z Korei! Na licznych masowych zebraniach polski świat pracy daje wyraz swej braterskiej solidarności z ludem, walczącym o zjednoczenie, wolność i niezawisłość.

słowi idąc za przykładem klasy robotniczej odpowiadamy na agresję podżegaczy wojennych nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi!”

W dziesiątkach zakładów pracy WOJ. KIELECKIEGO odbyły się masowe wiece protestacyjne. Na zgromadzeniu w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych referat o sytuacji na Korei wielokrotnie był przerywany okrzykami na cześć ludowej armii koreańskiej, gromiącej bandy Li Syn Mana i wojska amerykańskie.

W obronie pokoju

Z radzieckich miast, osiedli i wsi płyną ostrzeżenia pod adresem podpalaczy świata

MOSKWA (PAP). — Z każdym dniem coraz to nowe miliony ludzi radzieckich składa podpisy pod Apielem Sztokholmskim.

Z miast, osiedli i wsi nieprzerwanie napływają coraz to nowe arkusze z podpisaniami. Do arkuszy z podpisaniami załączone są teksty rezolucji, uchwalanych na wiecach, meldunki produkcyjne radzieckich ludzi pra-

cy, groźne słowa ostrzeżenia pod adresem podpalaczy świata.

Komunikaty nadchodzące z przedniej linii frontu przemysłowego donoszą o masowym rozmachu stachanowskich wart pokoju, zaciąganych w licznych fabrykach radzieckich.

Na wiecach i zebraniach, odbywających się w całym kraju, ludzie radzieccy jeszcze raz zgodnie oświad-

Rządy USA, W. Brytanii i Francji

naruszają międzynarodowe zobowiązania

Nota radziecka do rządów 3 mocarstw w sprawie Triestu

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

16 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało odpowiedź rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na notę rządu radzieckiego z 20 kwietnia br. w sprawie Triestu.

W notach tych rządy trzech mocarstw uchylają się od odpowiedzi na

zawartą w nocie radzieckiej propozycję, mającą na celu usunięcie stanu rzeczy, w którym rządy USA, W. Brytanii i Francji naruszają zobowiązanie Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami.

W związku z tym radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do rządów USA, W. Brytanii i Francji noty, w których stwierdza m. in.:

sowy nie zostały dotychczas wprowadzone w życie. Nie została także powołana do życia tymczasowa rada rządząca Wolnego Obszaru.

W Triescie znajdują się w dalszym ciągu wojska amerykańskie i brytyjskie oraz okręty wojenne obu tych państw. W wyniku czego Triest został bezprawnie przekształcony w anglo-amerykańską wojenną bazę morską. Żaden z legalnie przewidzianych terminów wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Triestu nie został dotrzymany.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji, wbrew powziętym przez siebie zobowiązaniom, udaremniały systematycznie wyznaczenie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu nawet wówczas, gdy rząd radziecki wyrażał zgodę na kandydatów, wysuniętych przez rządy trzech wspomnianych mocarstw.

W wyniku gospodarowania w Triescie anglo-amerykańskich władz wojskowych panuje na tym obszarze reżim samowoli policyjnej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Z winy rządów USA, W. Brytanii i Francji ani przewidziany przez traktat pokojowy z Włochami, stały statut Wolnego Obszaru, ani statut tymczasowy

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 20 kwietnia i uważa za konieczne wskazać ponownie na odpowiedzialność, która spada na rządy USA, W. Brytanii i Francji za niewykonanie dotychczasowych postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki nalega na to, by dotychczasowe postanowienia traktatu pokojowego z Włochami zostały bezwarunkowo wykonane, jak również żądania noty rządu radzieckiego z dnia 20 kwietnia 1950 roku w tej sprawie.

W DWIKOZACH udział w wiecu

protestacyjnym wzięła cała załoga. Robotnicy wznosili okrzyki, domagając się natychmiastowego wycofania wojsk agresorów amerykańskich z Korei.

Polączenie się

Stronnictwa Demokratycznego ze Stronnictwem Pracy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Rabanowskiego posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Na wstępie zebrani usłuchali jednogłośnie cenną opinię o sytuacji w kraju Stronnictwa — min. Wincentego Rzymowskiego oraz pos. Ordyńca.

Min. Rabanowski powitał członków Rady Naczelnej oraz przybyłych na obrady przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy z min. Tadeuszem Michejda — przewodniczącym GKW SP i pos. Stefanem Brzezińskim — przewodniczącym Rady Naczelnej SP na czele.

Min. Rabanowski udzielił głosu posłowi Brzezińskiemu, który w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Pracy oświadczył m. in. co następuje:

„Rada Naczelna SP uchwalila połączenie się ze Stronnictwem Demo-

kratycznym”.

Z kolei sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego — Leon Chałaj wygłosił obszerny referat polityczny, w którym zabrał w szczególności o sytuacji politycznej, międzynarodowej i wewnętrznej.

Po dyskusji, przewodniczący odczytał wniosek komitetu politycznego CK SD o następującym brzmieniu:

„Rada Naczelna wita akces Stronnictwa Pracy, jako nowy ważki dowód konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postępek. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego wyrażając przekonanie, że będą oni wyjątkowo pracowali na realizację naszego Stronnictwa, towarzyszącego klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu”.

Wniosek ten został przyjęty przez Radę Naczelną jednogłośnie.

Powszechne wybory w NRD

- manifestacją jedności narodu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Prasa demokratyczna ogłosiła uchwałę jednomyślnie rezolucję demokratycznego bloku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z wyborami, które mają się odbyć 15 października 1950 roku.

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa — stwierdza rezolucja — wymaga pełnej współpracy wszystkich postępowych, twórczych sił Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dla tego też blok demokratyczny zaaprobował jednomyślnie propozycje kierownictwa politycznych w spra-

wie wyborów 15 października, dotyczące m. in. podziału mandatów do Izby Ludowej.

Blok demokratyczny utworzył Centralny Komitet Wyborczy, w którym reprezentowane są wszystkie partie. Kampania wyborcza będzie się odbywała w ramach Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych, który ogłosił wspólną odezwę do wyborców.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że wybory 15 października powinny stać się potężną manifestacją jedności narodu niemieckiego oraz niezłomnej woli walki o pokój.

Co nam daje pomoc

gospodarcza Związku Radzieckiego (II)

W latach przedwojennych w Polsce, wydanej na łup międzynarodowych karteli, wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim niemal że nie istniała — wyrażała się ułamkiem procentu całości polskich obrotów zagranicznych. Trudno w dziedzinie gospodarczej o przykład bardziej antynarodowej polityki, jeśli się zważy, że Związek Radziecki był gotów rozszerzyć obroty z ówczesną Polską i dysponował nadzwyczajnie wielkimi zasobami tych towarów, których Polsce było potrzeba, był również gotów nabywać towary w Polsce, trapięcej przez niekiedy ciężkie kryzysy.

Z chwilą wyzwolenia, sytuacja uległa całkowitej zmianie. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w naszych obrotach zagranicznych, a handel z ZSRR stanowi jedną z zasadniczych podstaw naszego rozwoju gospodarczego.

Związek Radziecki dostarcza nam wielkiej liczby niezbędnych dla nas towarów, m. in. surowców wielkoprzemysłowych. Dostarcza nam rudy żelaznej, rudy innych metali oraz bawełny, wełny, a więc surowców nie posiadanych przez nas, lub posiadanych w niedostatecznych ilościach.

Związek Radziecki jest największym naszym dostawcą su-

Wzrost obrotów towarowych

rowców, a jeśli chodzi o niektóre z nich — jelynym.

Jako zapłatę za dostawy Związek Radziecki przyjmuje od nas węgiel i koks, których produkcja

Trzeci już rok wykonujemy umowy, zawarte ze Związkiem Radzieckim w styczniu 1948 roku. Doświadczenia, uzyskane w toku wykonywania tych umów, do-

W ramach nowej umowy (niezależnie od wielkiej umowy inwestycyjnej) — sprowadzać będziemy nie tylko coraz więcej samochodów, traktorów, kombajnów, obrabiarek, maszyn i aparatów wszelkiego typu, lecz również i takie towary, których dotychczas nie otrzymywaliśmy ze Związku Radzieckiego, np. niektóre towary deficytowe, niektóre artykuły spożywcze, nie posiadane przez nas gatunki drzewa itd.

Za otrzymane w ramach obrotu towarowego ze Związkiem Radzieckim towary, płacić będziemy wytworami naszego przemysłu. Jego to rosnąca produkcja umożliwia nam rozszerzenie importu. Rozszerzenie zaś importu warunkuje dalszy, nieprzerwany wzrost produkcji, dalszy nieprzerwany rozwój naszej gospodarki narodowej.

Rozwój naszej gospodarki narodowej, burzliwa rozbudowa przemysłu w latach Planu 5-letniego, nie byłoby możliwe, nie tylko bez radzieckiej pomocy kredytowej, inwestycyjnej i technicznej, nie byłoby również możliwe bez nieprzerwanej, codziennej pomocy radzieckich dostaw towarowych.

K. W.

Uczeni radzieccy opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP) — Po dwumiesięcznym pobycie, opuścili Polskę w dniu 8 bm. wybitni uczeni radzieccy: prof. A. A. Fomin i prof. P. M. Reszizkow.

Podczas swego pobytu w Polsce uczeni radzieccy wygłosili szereg odczytów na temat organizacji nauki i metod nauczania oraz odbyli konsultacje z przedstawicielami wyższych uczelni polskich, przekazując im bogate doświadczenia nauki radzieckiej.

Były minister kłiki Li Syn Mana demaskuje zbrodniczych agresorów USA

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donosi, że b. minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn Mana, Kim I Sek, który porzucił szeregi zdrajców, wygłosił przemówienie przed mikrofonem radiostacji w Seulu. Zdemaskował on zbrodniczą działalność kłiki Li Syn Mana, która na rozkaz Waszyngtonu rozpoczęła wojnę domową w Korei.

Jak wiadomo — oświadczył Kim I Sek — Li Syn Mana został premierem marionetkowego rządu, wysuwając hasło „atakujemy północ”, Kłika Li Syn Mana już wkrótce po przeprowadzeniu sfałszowanych wyborów zamierzała rozpocząć agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej — Demokratycznej. Brałem bezpośredni udział w przygotowaniach do tej agresji, której termin początkowo był wyznaczony na dzień 15 lipca 1949 r.

25 czerwca 1950 roku o świcie Li Syn Mana rozkazał generałom Kim Sek Wotowi i Tsai Ben Dekowi rozpocząć atak przeciwko wojskom Republiki Ludowej.

Wojska Kim Sek Wona miały przeprawić natarcie w rejonie Ongdri, mając Kajsju, a następnie zdobyć Phenjan. Na froncie wschodnim i środkowym operacje miały się rozpocząć na całej linii 38 równoleżnika.

Mimo to wszystko — oświadczył Kim I Sek — kłika Li Syn Mana twierdzi, że wojnę rozpoczęły wojska Koreańskiej Republiki Ludowej. Jest to bezczelne kłamstwo. Jest to niemożliwa prowokacja imperialistów amerykańskich i ich agentów z kłiki Li Syn Mana. Cała odpowiedzialność za obecną bratobójczą wojnę spada wyłącznie na kłikę Li Syn Mana i jej amerykańskich morderców.

W zakończeniu Kim I Sek wezwał wszystkich uczelnych Koreańczyków, by porzucili obóz zdrajcy, uznali swą winę wobec Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i rozpoczęli nowe życie.

Kolchozy Kubania

— stolicy ZSRR

MOSKWA (AR). W latach powojennych narodziła się w kolchozach Kubania piękna tradycja: kolchoz, który osiągnął największe sukcesy w zbiorze plonów i dostawie zboża dla państwa, ma prawo wysłać pierwszy transport zboża z nowych zbiorów do Moskwy.

W nocy z 7 na 8 lipca ze stacji Dondukowa odjechał do Moskwy pierwszy transport zboża z nowych zbiorów, wysłany przez kolchoz im. „Wydziału Politycznego”. Z tej okazji na stację Dondukową przybyły delegacje z okolicznych kolchozów.

Co nam daje pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego (II)

W latach przedwojennych w Polsce, wydanej na łup międzynarodowych karteli, wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim niemal że nie istniała — wyrażała się ułamkiem procentu całości polskich obrotów zagranicznych. Trudno w dziedzinie gospodarczej o przykład bardziej antynarodowej polityki, jeśli się zważy, że Związek Radziecki był gotów rozszerzyć obroty z ówczesną Polską i dysponował nadzwyczajnie wielkimi zasobami tych towarów, których Polsce było potrzeba, był również gotów nabywać towary w Polsce, trapięcej przez niekiedy ciężkie kryzysy.

Z chwilą wyzwolenia, sytuacja uległa całkowitej zmianie. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w naszych obrotach zagranicznych, a handel z ZSRR stanowi jedną z zasadniczych podstaw naszego rozwoju gospodarczego.

Związek Radziecki dostarcza nam wielkiej liczby niezbędnych dla nas towarów, m. in. surowców wielkoprzemysłowych. Dostarcza nam rudy żelaznej, rudy innych metali oraz bawełny, wełny, a więc surowców nie posiadanych przez nas, lub posiadanych w niedostatecznych ilościach.

Związek Radziecki jest największym naszym dostawcą su-

Wzrost obrotów towarowych

rowców, a jeśli chodzi o niektóre z nich — jelynym.

Jako zapłatę za dostawy Związek Radziecki przyjmuje od nas węgiel i koks, których produkcja

Trzeci już rok wykonujemy umowy, zawarte ze Związkiem Radzieckim w styczniu 1948 roku. Doświadczenia, uzyskane w toku wykonywania tych umów, do-

W ramach nowej umowy (niezależnie od wielkiej umowy inwestycyjnej) — sprowadzać będziemy nie tylko coraz więcej samochodów, traktorów, kombajnów, obrabiarek, maszyn i aparatów wszelkiego typu, lecz również i takie towary, których dotychczas nie otrzymywaliśmy ze Związku Radzieckiego, np. niektóre towary deficytowe, niektóre artykuły spożywcze, nie posiadane przez nas gatunki drzewa itd.

Za otrzymane w ramach obrotu towarowego ze Związkiem Radzieckim towary, płacić będziemy wytworami naszego przemysłu. Jego to rosnąca produkcja umożliwia nam rozszerzenie importu. Rozszerzenie zaś importu warunkuje dalszy, nieprzerwany wzrost produkcji, dalszy nieprzerwany rozwój naszej gospodarki narodowej.

Rozwój naszej gospodarki narodowej, burzliwa rozbudowa przemysłu w latach Planu 5-letniego, nie byłoby możliwe, nie tylko bez radzieckiej pomocy kredytowej, inwestycyjnej i technicznej, nie byłoby również możliwe bez nieprzerwanej, codziennej pomocy radzieckich dostaw towarowych.

K. W.

Robotnice radzieckie walczą o pokój

- codzienną pracą wzmagając potęgę swej Socjalistycznej Ojczyzny

Rozmowa z tow. Wierą Dogadajewą, członkiem Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego

Tow. Wiera Andrejewna Dogadajewa, członek Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, — jest generalnym sekretarzem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego Z. S. R. R. Z zawodu jest inżynierem-ekonomistą i ma ukończone specjalne studia z dziedziny pracy związkowej.

Korzystając z przerwy w obradach zwracamy się do tow. Dogadajewej z prośbą o krótką rozmowę. Delegatka radziecka chętnie się na to zgadza i opowiada nam o pracy oraz życiu radzieckich włókienniczy i odzieżowców.

Przed wszystkim — mówi tow. Dogadajewa — chcę przekazać łódzkiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia od radzieckich włókienniczy i odzieżowców. Zyczymy Wam dalszych sukcesów przy realizowaniu Planu 6-letniego.

Jednym z najważniejszych zagadnień, którym żyją obecnie, nasi włókienniczy i odzieżowcy, jest sprawa wypełnienia zamierzeń ostatniego roku Planu Pięcioletniego. Toteż we wszystkich radzieckich fabrykach robotnicy podejmują nowe socjalistyczne zobowiązania wykonania przedterminowo planów produkcyjnych. Organizacje związkowe w zakładach pracy otaczają troskliwą opieką tych, którzy podejmują zobowiązania, pomagają im w dotrzymaniu tych zobowiązań i podsumowują wyniki. Dla organizacji związkowych sprawą te są obecnie czołowym zadaniem.

Ostatnie zobowiązania robotników podejmowane są masowo i z niezwykłym entuzjazmem, bowiem łączą się z akcją podpisywania Apelu Sztokholmskiego, z ruchem obrony pokoju. Robotnicy radzieccy, podpisując Apel Sztokholmski, manifestując wolę pokoju, potępiając imperia listyjących agresorów, równocześnie składają nowe zobowiązania produkcyjne. Włókienniczy radzieccy dobrze rozumieją, że walka o pokój związana jest z realizacją planu 6-letniego.

Śladem naszych korespondencji

Po ukazaniu się korespondencji tow. Polankiewicz, omawiającej sprawę przewlekłego remontu kompresora Łódzkich Zakładów Guz. Galant., Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe w Łodzi przesyła nam wyjaśnienie. Wynika z niego, że remont nie został wykonany w terminie wskutek znacznych trudności przy uzyskaniu potrzebnych materiałów. Zaznaczono również, że obecnie remont kompresora dobiega końca.

Prawdziwość podanych przez tow. Chęcińskiego faktów w korespondencji pt. „Nieplanowa gospodarka w budownictwie” potwierdziła dyrekcja PPB, stwierdzając przy tym, że w sprawie tej wszczęte już zostało dochodzenie przez komisarzy oszczędnościowego oraz przez Wydział Kontroli Zjednoczenia. Winni niedbalstwa i złego dysponowania transportem PPB zostaną przykładowo ukarani.

Jak wytknął ob. Robaszkiewicz z ZPW Nr 2, CZPW nie ogłasza wyników współzawodnictwa działów finansowo - księgowych. CZPW w związku z tym wyjaśnia, że ostateczną decyzję w sprawie wyników współzawodnictwa po zestawieniu Gł. Kom. Współzawodnictwa przy Zarz. Głównym Zw. Zaw. Włókienniczy. Jednak pomimo kilkakrotnych interwencji Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókienniczy do tej pory nie przesłał oświadczenia.

W czerwcu ukazały się korespondencje tow. Sobczyńskiego, omawiające w sposób krytyczny stan higieny i bezpieczeństwa pracy w ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Referent BHP tych zakładów w zasadzie przyznaje słuszność uwagom korespondenta. Zaznacza jednak, że trudno było usunąć w krótkim czasie wszystkie owe zaopiekowania, powstałe i przed wojną i podczas okupacji.

W Planie 6-letnim — czytamy w wyjaśnieniu — bezwzględnie pierwsze miejsce przyznane będzie pracownikom, związanym ze zmontowaniem reszty zabezpieczeń mechanicznych.

Opuszczony pałac

Podczas pobytu ekipy łączności ZPB im. J. Marchlewskiego w gminie Rzańni miałem sposobność bliżej się zapoznać z pewnym odciśnięciem działalności tamtejszej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Otóż we wsi Struży, mieści się piękny budynek (siedziba dawnego obszarnika) pozostający obecnie pod opieką wspomnianej G. S. „Samopomoc Chłopska”. Jednak gdy się pałac ogląda, nic nie wskazuje na to, że o budynek ktoś się troszczy. Polamane okna, odrapane ściany, zdają się raczej wskazywać na to, że o istnieniu budynku w Rzańni wiodło zapomnienie. A szkoda, zarówno chłopci, jak i członkowie ekipy zgodnie uznali, że w pałacu można było by urządzić wspaniały Dom Kultury albo przedszkole.

Czyżby Zarząd G. S. „Samopomoc Chłopska” w Rzańni był innego zdania? H. Grzejszczak, ZPB im. J. Marchlewskiego

Zamrożone towary

Ciekawe że jakoś nie można upłynić wielkich ilości materiałów, niszczących już u nas od 5 lat i zajmujących niepotrzebnie magazyny. Tak właśnie w Łódzkich Zakładach Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego zamrożone są milionowej wartości materiały, których brak tak dotkliwie się odczuwa

trole produkcji, widnieje chorągiewka z napisem: „Kontrola społeczna”.

Wyniki tej społecznej kontroli jakości są doskonałe. Pozwala ona bowiem na wykrycie braków i błędów jeszcze w tym czasie, gdy dadzą się naprawić, a nie po zakończeniu produkcji danego towaru.

Fabryki, w których robotnice zastosowały pomysł tow. Suchowierchowej, dają obecnie produkcję najwyższej jakości. Tow. Suchowierchowa jest laureatką Nagrody Stalinowskiej.

Walka o oszczędność surowca prowadzona jest obecnie we wszystkich fabrykach radzieckich. Przykładem daję tow. Lidia Kononienko — przadka — i Maria Rożnowa — tkaczka.

Lidia Korabielnikowa — krojczyni, pracująca w jednej z fabryk przemyśle skórzanego, rzuciła w swoim czasie hasło pracowniactwa przez jeden dzień w miesiącu na oszczędzonym w ciągu miesiąca surowcu. Hasło to podjęli robotnicy radzieccy w wielu gałęziach przemysłu.

Obecnie również cały przemysł odzieżowy pracuje przez jeden dzień w miesiącu na oszczędzonym surowcach.

— My surowce bardzo cenimy — nazywamy je naszym złotem. Hasło oszczędzania surowca, tak obecnie rozpowszechnione w naszym kraju, określane jest jako „ekonomia złota”.

W zakończeniu naszej rozmowy chciałabym podziękować łódzkim robotnikom za serdeczne, gościnne przyjęcie, a szczególnie załodze Z. P. O. „Wółczanka”, którą od wiedziliśmy ubiegłej soboty. Byłam bardzo wzruszona, rozmawiając z robotnicami „Wółczanki”, bowiem widziałam zapał i entuzjazm z jakim pracują dla sprawy pokoju i Polski Ludowej. Widziałam, że kobiety polskie z całą świadomością walczą o pokój, z pełną wiarą w swoje zwycięstwo i dobrze rozumieją, że swoją codzienną pracą przyczyniają się do wzmocnienia siły obozu pokoju, do budowania wspaniałej socjalistycznej przyszłości.

To i owo

Na wycigi ze świnią

„Co kraj, to obyczaj” — powiada przysłowie. I tak na przykład obyczajem studentów Związku Radzieckiego i wzorujących się na Związku Radzieckim krajów demokracji ludowej, jest osiągnięcie jak najlepszych wyników w nauce, przysposobienie się do szczytnych zadań, stojących przed inteligencją naukową, inteligencją pracującą. Natomiast w USA... Eh, tam akademicy mają zgola inne zainteresowania. Wiadomo (tak przynajmniej utrzymuje urzędowa propaganda Stanów Zjednoczonych) — „wyższa” (amerykańska) „kultura” obowiązuje. Do czego obowiązuje? Do urzędu niesamowitych rekordów. Np. (pisaliśmy już o tym): kto dalej splunie. Ale nie tylko to. Wachlarz kulturalnych ambicji akademickiej młodzieży amerykańskiej, jest przecie o wiele szerszy. Sąd ostatni konkurs: kto więcej zje. Konkretnie: student amerykańskiego uniwersytetu w Michigan, Paul Schith, zobowiązał się „pod względem apetytu” prześcignąć trzymiesięczną świnię. Że niby — jak powiada — o wiele więcej od niej skonsumuje.

Omawiając w swoim czasie międzynarodowy konkurs akademicki w USA p.t. „Kto dalej splunie?” — zwracaliśmy uwagę, iż nie tyle tu głupich studentów amerykańskich należy potępić, ile ich wychowawców. Tych przede wszystkim z rządu USA. Nikt inny przecie, jeno panowie z Departamentu Stanu inspirowali Schitha w jego zapasach ze świnią. Przecie cała ich działalność nie na czym innym, jeno właśnie na takich zapasach polega. Że mianowicie mają ambicję więcej zjeść, niż świnią. A to nie zawsze na zdrowie wychodzi. Dowód? Ano, choćby ostatnie wydarzenia na Korei. Zdawalo by się, iż nie łatwiejzego, niż — świńskim obyczajem zryć rozkładający ogród „kraju pogodnego poranka”, poiraczonego w nim swobody demokratycznej, dążenie do wolności i sprawiedliwości społecznej... A przecie — nie wyszło. Krótko mówiąc: świnią po ryju raz po raz dostaje i kuwicy, że „niesprawiedliwość”, że „agwałt”, że „interesy ONZ zagrożone”... A po prostu chodzi o to, że się nie udało zjeść tego, na co się miało niezdrową, świńską apetyt... E. TAM

ZALOGA ZPB im. SZYMAŃSKIEGO przełamuje trudności

Dobra organizacja pracy - źródłem sukcesów

Tkalcia ZPB im. Szymańskiego nie wykonała planu w I kwartale roku bieżącego.

Pamiętam, jak to wtedy towarzysze z „Siedemnastki Bawelinianej” podawali na swe usprawiedliwienie że winne tu są zmiany temperatury, brak aparatów nawilżających oraz różne plotki, rozsywane przez tkaczy między sobą, że nie pracują na akord, a tylko na dniówkę. W rzeczywistości zaś, powodem niepowodzeń był brak zainteresowania produkcją ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz brak współpracy między nimi.

— Prasa niepoohlebnie pisała o nas — mówią dziś towarzysze ZPB im. Szymańskiego, ale my po każdej publicznej krytyce utwierdzaliśmy się w przekonaniu, że musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby ratować honor naszej fabryki. Jedną z największych bolączek naszego zakładu były postoje, którym postano wiliśmy wydać bezwzględna walkę.

Jesteśmy obok krosien ob. Ignacego Kaźmierczaka, jednego z najlepszych tkaczy. Otrzymał właśnie wypłatę.

Dlaczego postanowiono przejść na wielowarstwowość

Przechodzenie na wielowarstwowość podyktowała konieczność życia. Ciągły brak wykwalifikowanych tkaczy powodował w tkalni postoje. Toteż na naradach technicznych, które się odbywały z udziałem organizacji partyjnej, rady, kierownictwa oraz czołowych robotników i przedowników pracy, postanowiono przejść na obsługę zwiększonej ilości krosien.

W przeciągu kilku tygodni 45 tkaczy przeszło z dwóch na obsługę 4 krosien.

— W tym miesiącu zarobiłem 25 tys. zł. — stwierdza ob. I. Kaźmierczak. Nastąpiło to wskutek tego, że do swych 2 krosien szerokiach dobrałem sobie jeszcze 2 krosnia półszerokie.

Zapytujemy, jak mu idzie praca na podwójnej ilości krosien? — No, łatwo to nie przechodzi. „Pieczone gołąbki nie idą same do gąbki” — mówi stare przysłowie. Ale jeśli mogłem przed wojną pracować na fabrykanta Stolarowa na 4 krosnach, to teraz jest to moim obowiązkiem pracować na takiej ilości dla samego siebie — kończy ob. Kaźmierczak.

Podchodzimy do grupki kobiet, które o czymś żywo rozprawiają. Okazuje się, że majstra ob. Zabędy jeszcze nie ma, choć zmiana już dawno zaczęła pracować. Kobiety się niecierpliwią... Obsługiwać 4 krosnia, w tym 2 szerokie, to nie byle co, a tu jeszcze majstra nie ma. Muszą czekać na reperację.

Nowe formy pracy

brigad remontowych

Wraz z obsługą większej ilości krosien wyloniła się sprawa dodatkowych remontów. Trzeba było krosnia przerabiać z prawego na lewe, poszerzać wąskie na półszerokie, przesuwać, aby były bardziej grupowane i tkaczom ułatwiać pracę. Było to dodatkowe zajęcie dla brigad remontowych, przeprowadzających przecięte remonty bieżące i kapitalne w tkalni. Najdłuższe tawały remonty kapitalne krosien, gdyż od kilkunastu do kilkudziesięciu godzin krosno zostawało oderwane od produkcji. Bolączką ta, obok braku wykwalifikowanych sił tkackich, dawała się silnie odczuć, gdyż powodo wala nie mniejsze postoje.

— Trzeba skrócić czas trwania remontów kapitalnych oraz utworzyć preżne brigady remontowe — odzywały się głosy na naradach technicznych i wytwórczych.

Dziś już tkalnica może się poszczycić trzema brigadami remontowymi z majstrom ob. Białoskórskim na czele.

Brigady przejawiają wiele własnej inicjatywy. Obecnie, dzięki do brej organizacji pracy oraz troskliwej pomocy dyr. techn., tow. Dąbka, krosno przeznaczone na remont kapitalny bywa unieruchomione za ledwie przez 4 godziny. Po prostu brigady wyremontowały kilka krosien ze złomu i mają zapasowe. Te raz krosno, przeznaczone do kapitalnego remontu, przywożone jest w całości do warsztatu mechanicznego a inne, już gotowe, wyremontowane, dostarcza się na specjalnym wózku do sali produkcyjnej. Bez zbędnego pośpiechu, brigady remontowe gruntownie i dokładnie remontują krosnia. Toteż park maszynowy tkalni staje się z każdym tygodniem coraz lepszy, a odsetek godzin postojowych zmniejszył się o 5 procent. Zaplanowane remonty krosien w maju i czerwcu wykonano w 100 procentach.

W związku z takimi posunięciami, w tkalni podniosła się ilość i jakość produkcji. Tkalcia wykonała plan w czerwcu w 103 proc. a od pierwszego lipca wobec zobowiązań lipcowych nawet wykres na sali pokazu je 107 proc.

Podniosła się też znacznie jakość produkcji. O ile w pierwszym kwartale odsetek primy wyrażał się cyfrą 42 proc., to w czerwcu odsetek wzrósł do 61,5 proc. Wykonano również plan w asortymencie. Do tak znacznej poprawy zarówno ilości, jak i jakości produkcji przyczyniła się cała załoga, a szczególnie młodzież i kobiety. Ale organizacja partyjna, jak również kierownictwo i rada zakładowa nie mogą ustać w swym dążeniu do dalszego podwyższenia zakładów. To są pierwsze kroki i osiągnięcia załogi, które to czynniki powinny stać się rozwijać. M. S.

NASI KORESpondENCI

Wychowujemy nowe kadry

W celu sprawniejszego rozwiązania zagadnienia kadr w Łódzkich Zakładach Maszyn Jedwabniczych, utworzono specjalną komisję kadr, w skład której weszli przedstawiciele org. partyjnej oraz rady zakładowej. Zadaniem tej komisji jest sporządzenie listy pracowników, którzy po pewnym przeszkoleniu mogliby zająć odpowiedzialne stanowiska w różnych resortach fabryki. Do tej pory komisja wyznaczyła około 26 osób. Bezpośrednią opiekę nad nimi będą sprawować członkowie komisji.

Wielu pracowników po kilkumiesięcznej pracy pod okiem fachowców przeszło już kurs, który w znacznym stopniu podniósł ich kwalifikacje zawodowe. Ostatnio postanowiono utworzyć uzupełniający kurs 12 tygodniowy, mający za zadanie zapoznanie mniej za-

Sięgnąć po nowych ludzi

Na uwagę zasługuje akcja, podjęta przez koło ZZK Łódź-Kaliska, które przystąpiło do realizacji uchwały IV Plenum naszej Partii, organizując szereg kursów związkowych w terenie i urządzając wykłady wprost w większych skupieniach kolejarzskich.

Jeden z tych kursów, obejmujący 40 godz. wykładów na temat historii ruchu związkowego, osią-

Same okólniki sprawy nie załatwią

W PCD „Paged”, Ekspozytura w Łodzi, w dniu 6 maja r. b. powstały: Klub Racjonalizatorów i Techników, Komisja Usprawnień oraz Komisja Usprawnień Admin. Został wybrany zarząd, który się ukonstytuował, odbyły się dwa zebrania (w maju i czerwcu) ale nie wpłynął ani jeden wniosek. Dlaczego? Przecież wysłano zarządzenia, okólniki — mówią członkowie zarządu. Śnać nie wiedzą, że bez popularyzacji żadne okólniki ani zarządzenia nie dadzą wyniku.

L. Blaszczyk, „Paged”

E. Jacak, PKP Łódź-Widzew.

Niewykorzystany żłobek

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w ZPB im. Marchlewskiego pracuje wiele kobiet, to fabryczny żłobek, posiadający zaledwie 20 łóżeczek, jest o wiele za mały. Żłobek jest czynny na dwie zmiany. Jednak na skutek dziwnych zarządzeń kierownictwa żłobka nie wszystkie łóżeczka są zajęte.

Tak bowiem się dzieje, że zarówno rano, jak i po południu zawsze 10 łóżeczek bywa wolnych. Kierownictwo żłobka tłumaczy to

względami higienicznymi. Myślę jednak, że wzorową higienę można będzie utrzymać również i wówczas, gdy w żłobku znajdzie się 20 dzieci.

Poza tym uważam, że załoga ma prawo żądać, aby bez względu na to, czy personel żłobka będzie miał więcej lub mniej pracy, żłobek został w pełni wykorzystany.

J. Lipińska, ZPB im. Marchlewskiego.

ZYCIE GOSPODARCZE Chińskiej Republiki Ludowej

Chińska Republika Ludowa przewidywała już w zasadzie największe trudności organizacyjnego okresu przebudowy gospodarki i administracji kraju. Działalność ta wymagała olbrzymiego wysiłku w kierunku przebudowy, a ściślej mówiąc — zbudowania na nowo całego aparatu administracyjnego w wyzwalonych rejonach, przedstawienia na tory pokojowe całego aparatu partyjnego i przeważającej części aparatu wojskowego, wymagała znalezienia źródeł zaopatrzenia miast w żywność i surowce przemysłowe, wymagała stabilizacji budżetu na rok 1950 oraz zlikwidowania trudności finansowo-ekonomicznych, pozostawionych w spuściznę przez reżim kuomintangowski.

Obecnie w coraz szybszym tempie, odbudowuje się na całym terytorium kraju wszystkie gałęzie gospodarki narodowej. W dawnej wywołanych rejonach, jak np. w Mandżurii, rozpoczęto rozszerzanie sektora uspołecznionego w przemyśle, przede wszystkim w przemyśle ciężkim.

Tak więc w końcu litego 1950 r. w Pekinie i Tiansinie odbudowano (w rok po wyzwoleniu) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i komunalne, jak również uruchomiono znaczną ilość nowych przedsiębiorstw przemysłowych, zarówno państwowych i spółdzielczych, jak i prywatnych. Stan zatrudnienia robotników przemysłowych wzrósł w Pekinie o 48 proc., w Tiansinie o 42 proc. W roku 1949 produkcja globalna przemysłu wzrosła w tych miastach o 73 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Według sprawozdania Związku Miejskiego Szanghaju do 27 maja r. b. (rozciąga wyzolenia Szanghaju) odbudowano i uruchomiono w tym mieście 98 proc. wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, przy czym produkcja państwowych fabryk włókienniczych wzrosła bez mała dwukrotnie, warsztatów budowy maszyn — o 40 proc., młynów — o 63 proc., fabryk papieru i papierosów — o 78 proc., produkcja energii elektrycznej — o 66 proc.

Na terenie Mandżurii roczny plan globalnej produkcji przemysłowej wykonano w 104,2 proc., przy czym 78 proc. przypadło na przemysł ciężki, produkujący środki produkcji. W ciągu roku ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle państwowym, wzrosła o 240 tys. osób; płace ich w porównaniu z majem 1949, wzrosły o 27 proc. Na sektor znacjonalizowany przypada 67

proc. mocy wytwórczej całego przemysłu. Zatwierdzony na rok 1950 plan produkcyjny przewiduje dalsze rozszerzenie sektora państwowego i spółdzielczego w handlu i przemyśle. W porównaniu z rokiem 1949, produkcja ich wzrosła o 93 proc., przy czym 79 proc. produkcji globalnej stanowiąc będzie wytwórczość przemysłu ciężkiego.

W skali ogólnokrajowej, według danych Komitetu Finansowo-Ekonomicznego Centralnego Rządu Ludowego, w początkach 1950 r. na sektor państwowy przypadało 70 proc. wydobycia węgla, 90 proc. produkcji stali, 50 proc. produkcji surowców, 78 proc. produkcji energii elektrycznej, 50 proc. produkcji wyrobów włókienniczych, 70 proc. produkcji przemysłu budowy maszyn, 100 proc. przeładunków kolejowych, 33 proc. przeładunków rzecznych i morskich.

Jeśli chodzi o handel hurtowy, to państwowe zrzeszenia handlowe zapewniły zaopatrzenie ludności w sól w 70 proc., w węgiel — w 80 proc., w tkaniny — w 40 proc. oraz zaspokoiły w 30 proc. zapotrzebowania ludności wiejskiej na zasadnicze artykuły żywności (ryż i mąka).

Dzięki pomocy technicznej i dostawom urządzeń przemysłowych z ZSRR udało się Chińskiej Republice Ludowej w niebawem krótkim czasie odbudować i w znacznym stopniu zmodernizować sieć kolejową wyzwalonych rejonów, jak również zakłady górnicze Mandżurii i Północnych Chin. Po raz pierwszy od 25 lat koleje chińskie stały się dla państwa pożyteczną dochodową. Przyczyniło się do tego w wybitnym stopniu zastosowanie przejętych od Związku Radzieckiego metod administrowania gospodarką kolejową — drogowa, metoda eksploatacji i obsługi pociągów. Według danych, przytoczonych w numerze 8 czasopisma „Chiny Ludowe”, w kwietniu 1950 r. przeciętne przeładunki dziennie przekroczyły 13 tys. wagonów, podczas gdy w okresie reżimu kuomintangowskiego nie sięgały one cyfry 4 tys. wagonów. Przeciętny przebieg lokomotywy na dobę dochodził często do 500 km., podczas gdy poprzednio wynosił on najwyżej 120 km.

Mimo, że wyeksploatowanie mandżurskich kopalni węgla w sprzęt techniczny jest na razie dwukrotnie mniejsze, niż w okresie okupacji japońskiej, to jednak w roku 1949 wydobycie węgla wyniosło 12 milionów ton, tj. bez mała tyle, ile wydobytano w Mandżurii w latach 1935-37. Stało się to możliwe dzięki bohaterstwu pracowników górniczych, które

zwy zdają sobie sprawę, że obecnie pracują dla siebie i dla swego państwa, jak również dzięki zastosowaniu nowych metod produkcji.

Ogólna liczba przodowników pracy w całym przemyśle mandżurskim dochodziła do 4.000. Są to ludzie, którzy ustanowili rozmaite rekordy produkcji, nieznane dotychczas na terenie Chin.

Wspaniałe sukcesy osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa, stanowiącego podstawę gospodarki Chin.

W rejonach, na których terenie przeprowadzono całkowicie reformę rolną, a chłopcy stali się gospodarzami skonfiskowanych obszarów i kulakom gruntów oraz inwentarza żywego i martwego, produkcja rolna w wyniku pomysłowego przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej osiągnęła poziom przedwojenny, a w szeregu miejscowości przekroczyła nawet ten poziom pod względem powierzchni zasiewów przeznaczonych pod zasadnicze uprawy żywnościowe oraz bawełnę.

Według dotychczasowych danych, po przeprowadzeniu akcji siewnej łączne rozmiary arealów siewnych przekroczyły o milion aków początkowe cyfry planu, przewidującego — w porównaniu z rokiem 1949 — wzrost obszarów siewnych pod uprawy żywnościowe o 27-30 proc. i pod bawełnę — o 29 proc.

VII Sesja Centralnej Rady Ludowej, obradująca w kwietniu br. stwierdziła z zadowoleniem, że w sytuacji finansowo-ekonomicznej i aprowizacyjnej republiki nastąpił przełom w kierunku stałego polepszenia. Na całym terenie republiki uszczono państwowy podatek żywnościowy i inne płatne w naturalnych podatkach za rok 1949, a w szeregu miejscowości również i za pierwszy kwartał 1950 roku. Scentralizowanie windykacji i dystrybucja tych podatków, stanowiących zasadniczą część wpływów budżetowych, pozwoliła rządowi zapewnić utrzymanie aparatu administracyjnego, szkół, milicji ludowej i armii oraz udzielić wydatnej pomocy ofiarom powodzi w roku 1949.

Dzięki centralizacji handlu państwowego i spółdzielczego osiągnięto stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby, przy czym ceny te wykazują tendencję zniżkową. W ciągu ubiegłych miesięcy 1950 roku ceny żywności w Północnych i Wschodnich Chinach spadły przeciętnie o 25-40 proc., a w innych rejonach — o 10-20 proc.

Wszystkie te sukcesy świadczą, że Chińska Republika Ludowa znajduje się w prognozie nowych, znacznych sukcesów w dziedzinie życia gospodarczego.

I. Aleksandrow

Symbol pracy chińskiego ludu



Wspaniałym przykładem entuzjastów pracy, jaki ogarnął wyzwolony z jarzma imperialistów naród chiński — jest most na rzece Sungari.

Most ten — zniszczony przez uciekające bandy Czang Kai-szeka — przedstawiał kompletną ruinę. Odbudowa mostu — według przewidywań inżynierów — miała trwać cztery miesiące.

Wspaniałym przykładem entuzjastów pracy, jaki ogarnął wyzwolony z jarzma imperialistów naród chiński — jest most na rzece Sungari.

Na ilustracji — widzimy pierwszą lokomotywę — przejeżdżającą po nowo zbudowanym moście.

Historia odbudowy mostu na rzece Sungari została sfilmowana. Film pt. „Most” jest wspaniałym dokumentem woli pracy chińskiego ludu.

Jednakże brygady robotników chiń-

Wieczory baletowe Opery Śląskiej w Łodzi

„Coppelia” balet w 2 aktach Leo Delibes'a i „Zielony kogut” pantomina Oskara Nedbala.

Elementarny podział tańców obejmuje tańce artystyczne i ludowe. Oprócz tych tańców rozróżniamy jeszcze tańce towarzyskie i wreszcie sceniczne, a więc te, które stanowią istotę sztuki baletowej: tańce solowe i zespołowe. Ciekawe i bogate są dzieje tańca i sztuki baletowej. Każda epoka historyczna na każdym niemal narodziła się jakimś specjalnym tańcem. O tańcu też można powiedzieć, że jest znakiem i wyrazem swej epoki. Stąd taka liczebność i różnorodność tańców. W tańcu podobnie jak w innych dziedzinach sztuki objawia się bez reszty duch i

stopień kultury tego narodu, którego tańce dają nam „własność”. Jasnym przykładem słuszności tej tezy może być np. współczesny amerykański taniec jazzowy, na który już dawno febra mody minęła, albowiem dla europejskiego, o zdrowym nastawieniu słuchacza jest to pierwotne i brutalne zjawisko z pojęciem sztuki nie mające nic wspólnego.

Sztuka baletowa zawsze i wszędzie budziła zainteresowanie, jedyną jej liczną miłośniczką i wielbiciele. Wiek 19 i bieżący mogą się poszczycić długim szeregiem wysoce utalentowanych artystów w tej dziedzinie, aż do genialnych twórców i odwońców włącznie. Sztuka baletowa osiągnęła swoje szczyty nie w jej pierwszym narodzie. Ale przodującym balem tem od b. dawnych czasów, był balet rosyjski. I jeśli nawet spośród sławnych gwiazd sztuki tańecznej z początków ubiegłego stulecia ani jed na zrazu do baletu rosyjskiego nie należała. (Lola Montez, Fanny Elssler i wielka Otero), to ostatnie lat kilka dziesiąt wypięlną nazwiska niemal wyłącznie rosyjskie: Anna Pawłowa, Nina Karawina, Diagilew i Fokina, Niżyński i Lifar. Mamy też głośne postacie baletu innych narodów. Isadora Duncan (Anglia), Olga Desmo-

na (Szwajcaria), La Argentina (Hiszpania), Rita Sacchetto (Włochy) czy Lucy Kieselhausen (Niemcy).

Taniec baletowy jest wielką sztuką o tym można przekonać się w roku ubiegłym w Polsce, gdy występował u nas gościnnie zespół moskiewski. I tutaj można by zrzucić wie le nazwisk wybitnych baletmistrzów i primabalerin radzieckich (jak Lepieczyńska czy Halina Ulanowa), można by mówić o stojącej na najwyższym poziomie artystycznym sztuce choreograficznej, łączącej piękno układu tańczego z bogatą instrumentacją muzyczną i pełnowartościowym librettem.

Szkoda, że tych lakonicznych bodaj tylko informacji nie zawierają programy widowisk baletowych, które publiczność chętnie nabywa na spektaklach łódzkich. Nie każdemu bowiem wyjaśni i uprzęstni wszystkie artykuły goskonalnego zreszta choreografa Jerzego Kaplińskiego pt. „Tańce i muzyka”, zawierający kilka zdań... do dyskusji.

Wstęp czy komentarz do programu wieczoru baletowego nie powinien być „szkicem rozprawy na pograniczu estetyki”. Przeciętny widz zadowolony estetycznie drugą częścią wywodów autora — baletmistrza, za-

pomniawszy już w pierwszym antretracie pierwszą połowę.

Sądząc a licząc trafnych ujęć zagadnienia, uważać należy, iż Jerzy Kapliński, predestynowany jest do napisania monografii o tańcu w jego historycznej perspektywie, czego w literaturze naszej nie posiadamy. Istniejące bowiem publikacje bogatej tematyki tych spraw nie wyczerpują. Ale przejędny do omówienia pierwszego z dwóch dotąd wystawio nych widowisk baletowych.

Nie każdy teatr operowy stał na samej drodze wieczerzy baletowej. Do tego potrzebny jest odpowiednio liczny i należycie przygotowany zespół. Ale tam, gdzie kieruje zespołem choreograficznym Jerzy Kapliński, tam gdzie czołową gwiazdą jest artystka tej miary, co Barbara Bittnerówna — obaw podobnych żywić nie trzeba. Kapliński jest dziełem, obok Miszczyka, najlepszym choreografem i reżyserem baletu polskiego. Co prawda nie które jego koncepcje przysławia niefortunnie stosowany symbolizm — czynnik, który niegdyś zamiełwał w naszym znanym choreografu nasze go — Jana Cieplińskiego, lecz świeżość i oryginalna inwencjonalność po myśli Kaplińskiego, zwłaszcza te, które nacechowane są świadomością i celową stylizacją, zasługują na uznanie i poklask. Oczywiście: niejednolity w sensie walorów artystycznych zespół nie daje jednolitego wyniku w sensie osiągnięć i zdobyczy. To jednak, co widziliśmy, musi zadowolić każdego. A są pozycje, które nazwać można śmiało b. dobrymi.

Klasyfikować zespołu nie będzie my. Primabalerina Barbara Bittnerówna jest bezspornie w swej klasie wybitną artystką. Jej partner, Jerzy Kapliński — to baletmistrz z prawdziwego zdarzenia. Z kilkudziesięciuosobowego zespołu na plan pierwszy wysuwają się — przede wszystkim Irena Koszałkówna i Lucyna Sotomska. Najlepsze nadzieje na przyszłość roją również: Lechówna, Tkoczówna, Skotarczak, Zienko, Sawicka i Wasowiczówna.

Z obsady męskiej bezpośrednie miejsce po baletmistrzu należy się bezspornie Tadeuszowi Burkemu, po nim kolejno: Snieżyńskiemu, Kozłowskiemu, Maksymczukowi, Bolewiczowi, Szromowi i Wenciu.

„Coppelia” Delibes'a posiada dla widza masowego niewątpliwie walory większe, aniżeli pantomina do niemal groteskowej muzyki Nedbala „Zielony kogut”. Dwuaktowy balet do muzyki kompozytora francuskiego jest w koncepcji prosty i jasny, a do jego specjalnych atrakcji należy m. in. mazurek, którym Delibes chciał dać dowód, nie tylko zainteresowania naszymi tańcami ludowymi, ale i osobistej sympatii dla... Moniuszki, którego osobie poznał, a który wywarł na nim jak najlepsze wrażenie.

„Zielony kogut” jakkolwiek jest obrazkiem zlekką stylizowanym, to jednak dla zawartego w nim zdrowego humoru — budzi niekłamane zainteresowanie jako niepozabawiona prawdopodobieństwa „przygoda w lesie”.

A teraz, reasumując można te uwagi zakończyć stwierdzeniem, że wieczór spędzony w teatrze na tych baletach zaliczyć można bez przesady do wieczorów, dających nam niemal artystycznych wzruszeń. Niech więc te słowa zachęca miłośników sztuki choreograficznej do obejrzenia obydwu ciekawie zainscenizowanych baletów.

Roman Karst

Bolesław Busiakiewicz

Wielka Encyklopedia Radziecka

Państwowe Wydawnictwo Naukowe „WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA” przystąpiło do drugiego nakładu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Encyklopedija). Całość wydawnictwa obejmuje 50 tomów, które ukazywać się będą stopniowo w ciągu 5 lat (1950 — 1954) po 10 tomów rocznie.

Wielka Encyklopedia Radziecka jest dokładnym i wszechstronnym informatorem we wszystkich dziedzinach życia i wiedzy.

Wielka Encyklopedia Radziecka zawierać będzie artykuły z zakresu filozofii, historii, ekonomii, fizyki, matematyki, biologii, medycyny, astronomii, archeologii, etnografii, geografii, literatury, architektury, teatru, muzyki, kinematografii, spraw wojskowych, techniki itp., jak również artykuły poświęcone wybitnym historycznym postaciom oraz czołowym przedstawicielom współczesnej na uki i kultury.

W pracach nad wielką Encyklopedią Radziecką uczestniczą najwybitniejsze siły społeczno-polityczne i naukowe. Naczelną redakcję objął prezydent Akademii Nauk Z.S.R.R. J. S. Wawilow.

Każdy tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej obejmować będzie 40 — 50 arkuszy druku. Wydawnictwo zdobić będą liczne ilustracje. W każdym tomie będą zamieszczone barwne reprodukcje wartościowych dzieł sztuki, wykresy naukowe i techniczne, wielobarwne mapy i tablice.

KAŻDY TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ KOSZTOWAĆ BĘDZIE 1.200 zł. Zamówienia na Wielką Encyklopedię Radziecką przyjmują i informację o sposobie przedpłaty udziela Eksportura Wojewódz. „Domu Książki” w Łodzi ul. Piotrkowska 96 oraz wszystkie księgarnie „Domu Książki” w Polsce, które na życzenie wysyłaają zainteresowanym specjalne prospekty.

To jedyne poważne i najaktualniejsze wydawnictwo znaleźć się winno w każdej organizacji i związkach zawodowych, w zakładach naukowych, szkołach, zakła-

dach pracy, bibliotekach wszelkiego typu. Stanie się ono również przydatne w pracy codziennej dla działaczy społecznych, politycznych, literatów i dziennikarzy.

Zycie niemieckiego pisarza proletariackiego Hansa Marchwitza ma w sobie coś niezwykłego. Nie tylko dlatego, że obfitowało ono w ciężkie i dramatyczne przeżycia, ale i z tego powodu, że odzwierciedla w pewnej mierze dzieje niemieckiej klasy robotniczej i jej najwznieślijszych bojowników, którzy ani na chwilę nie złożyli broni w walce z niemieckim faszyzmem. Albowiem Hans Marchwita jest synem niemieckiego proletariatu, robotniczym z krwi i kości, pisarzem, w którego twórczości znalazła wyraz dola i niedola niemieckich mas pracujących, ich trudna droga pełna wzniołości i upadków.

Autor „Szturmu na Essen” przyszedł na świat w 1890 r. w górniczej osadzie Szarleg, pod Bytomiem na Górnym Śląsku. Jego ojciec był górnikiem, matka praczką. W dwunastym roku życia skończyło się dzieciństwo Marchwitzy, który począł zarabiać jako pomocnik murarski, a w dwa lata później jako górnik w kopalni węgla. Dwadzieścia lat twardego życia górniczego, dwadzieścia lat tularczy emigracyjnej po Europie i Ameryce, wiele lat walki z faszyzmem, czynny udział w wojnie domowej w Hiszpanii — oto kanwa, na której rysowały się motywy pisarstwa Marchwitzy.

W 1912 roku Marchwita o puszczka Górny Śląsk, udając się nad Ren do Essen, gdzie robotnicy byli już zorganizowani w związki zawodowe i tworzył jeden z najlepiej uświadomionych ośrodków niemieckiego proletariatu. W 1915 r. autor „Kumiaków” wyrusza na front. Z wojny wraca już jako socjalista. Rewolucja Październikowa otworzyła mu oczy na wiele spraw przedtem niejasnych. „Rewolucja Październikowa — pisał później — zaprowadziła mnie na moją dzisiejszą drogę... Stopniowo stawały się dla mnie jasne wielkość i cel wypadków październikowych. To była sprawa wszystkich robotniczy, wszystkich co

harowali na swoich „panów”. A w listopadzie powiła czerwony sztandar i nad Niemcami”. W 1920 r. Marchwita bierze czynny udział w rewolucyjnych walkach Zagłębia Ruhry. Wkrótce potem zaczyna pracę dziennikarską i literacką.

Pierwszym większym debiutem pisarskim Marchwitzy była powieść p. t. „Szturm na Essen”, która zyskała sobie znaczną popularność wśród robotników niemieckich i została przetłumaczona na kilka języków obcych. W roku 1931 książka została zakazana przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga i na jego rozkaz spalona. Jej treścią jest walka czerwonych oddziałów robotniczych Zagłębia Ruhry w okresie puczu Kappa. Powieść ma charakter reportażowy, daje żywy obraz z ciężkich bojów toczonych przez niemieckich robotników z przeważającą liczebnie reakcją oraz realistyczny opis środowiska proletariackiego. Pisana jest charakterystycznym dla Marchwitzy, prostym i jednym językiem, obfitym w moc dramatycznych momentów i sporą ilość dobrze zarysowanych sylwetek ludzkich. Jej znaczenie polega na tym, że wprowadza do literatury niemieckiej tematykę robotniczą i oddaje bodajże po raz pierwszy w piśmownictwie niemieckim patos i sens walki proletariatu.

W 1933 roku Marchwita chroni się przed siepaczkami hitlerowskimi do Szwajcarii. Tam powstaje jego powieść pt. „Kumiakowie”. Jej bohaterem jest Piotr Kumiak, niemiecki górnik, który całe życie spędza pod ziemią, pracując na dywidendy baronów węglowych Zagłębia Ruhr Dro-

gą Piotra Kumiaka, który przechodzi powolną ewolucję od politycznego nieświadomego, a nawet obaluczonego przez nacjonalistów robotnika, do czynnego bojownika w szeregach proletariackich, została przez autora odmalowana w sposób wielce przekonujący i plastyczny.

„Kumiakowie” to powieść, która w sposób wyjątkowo jasny i przystępny przedstawia historię proletariatu niemieckiego w latach 1912-1933. Jest to dzieło, które nie tylko przedstawia historię proletariatu, ale i jego walkę z niemieckim faszyzmem. Powieść ta jest jednym z najlepszych dzieł literatury proletariackiej niemieckiej. Jej autor, Hans Marchwita, jest jednym z najlepszych pisarzy proletariackich niemieckich. Jego powieść „Kumiakowie” jest jednym z najlepszych dzieł literatury proletariackiej niemieckiej. Jej autor, Hans Marchwita, jest jednym z najlepszych pisarzy proletariackich niemieckich.

Hans Marchwita Proletariusz — pisarz — bojownik

(Manuskrypt drugiej części „Kumiaków”, która opowiada o dalszych dziejach tej rodziny emigrującej za chlebem do Holandii, po wyrzuceniu na bruk przez dyrekcję kopalni, zaginięciu Książki Marchwitzy, zawierająca ca niewątpliwie wiele momentów autobiograficznych, uderza swoją prawdą życiową, realistycznym opisem nieludzkich metod wyzysku w niemieckich kopalniach węgla. Jest ona oskarżeniem kapitalistycznego ustroju i wezwaniem do walki o sprawiedliwą społeczność i zniesienie wyzysku. W „Kumiakach” został napiętnowany pseudodemokratyczny reżim Republiki Weimarskiej i podkreślone niektóre błędy niemieckiego ruchu robotniczego. Książka ta wkrótce ukazuje się w języku polskim.

Po wysiedzeniu ze Szwajcarii, która niechętnie patrzyła na polityczną i literacką działalność Marchwitzy, pisarz emigruje do Francji, a stamtąd udaje się na front hiszpański, gdzie walczy w szeregach Międzynarodowej Brygady w obronie Republiki Hiszpańskiej. Dalszym etapem w życiu Marchwitzy jest obóz koncentracyjny w Vernet, skąd ucieka przy pomocy przyjaciół i przedostaje się do Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku, pracując jako malarz pokojowy, pisze równocześnie wspomnienia pt. „Moja młodość” i przygotowuje tom wspomnień „We Francji”. Pierwsza książka ukazała

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Safa wód Baszkirów”. Początek seansów godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 14.30 i poranek 10.30

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Kłopotliwe alibi”. Film dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta godz. 14, poranek 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Wzmocnieniem produkcji wzmacniamy front Pokoju
Piotrkowska klasa robotnicza godnie uczi Święto Odrodzenia

Miliony złotych, zaoszczędzonych na surowcach, na przyspieszeniu procesów produkcji, na usprawnieniu pracy, powiększeniu masy towarowej, przeprowadzenie szybszych remontów gmachów mieszkalnych i szkół — oto Czyn podejmowany i realizowany przez masę pracującą Piotrkowa dla uczczenia Święta Odrodzenia. Z zakładów pracy napływają wciąż meldunki o podejmowanych zobowiązaniach, a niektóre załogi fabryczne meldują już o częściowym wykonaniu swoich zobowiązań lipcowych.

W Fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego narzędziownia wykona 3 nowe cenne przyrządy, członkowie ZMP i SP produkować będą o 5 procent więcej niż normalnie, elektrycy załoga i zmontują syrenę fabryczną, pracownicy kontroli do minimum zmniejszą ilość braków. Wszyscy pracownicy tej fabryki postanowili przekroczyć miesięczny plan produkcji o 20 procent, co przyniesie dodatkowo 3.265. 600 zł.

Komunikat PRN

Referat pomocy społecznej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku komunikuje, że z dniem 1 lipca r. dział opieki nad matką i dzieckiem objęty został przez referat zdrowia przy PRN. W związku z tym wszyscy petenci w sprawie wyprawek, względnie w sprawie pomocy dzieciom winni się zgłaszać bezpośrednio do referatu zdrowia.

„Nasza Przyszłość” zorganizuje do 22 lipca dwa punkty usługowe, PSS „Praca” uruchomi 5 nowych sklepów detalicznych, stółkę — gospodę przy PZPB, nową piekarnię oraz zorganizuje dla swych pracowników klub sportowy.

Polskie Zakłady Zbożowe — młyn „Warszawianka” w Piotrkowie postanowiły wyprodukować w lipcu 50 ton mąki więcej oraz wykonać szereg innych dodatkowych prac, których ogólna wartość wyniesie 1.304.000 zł.

Zobowiązania fabryki „Korab” przyniosą 277.000 zł.

Dzień 22 lipca uczcili czynnem także pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, którzy do dnia Święta Odrodzenia postanowili wykonać swój miesięczny plan obrotu oraz odnowić urządzenia sklepu wzorcowego przy ulicy Sieradzkiej.

Do szeregu podjętych czynów włączyli się także pracownicy piotrkowskiego oddziału Centrali Rybnej i Technicznej Obsługi Rolnictwa. Ci ostatni postanowili wybielić pomieszczenie stolarni oraz pomóc w akcji żniwnej Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach.

**Żółwie tempo remontu świetlicy w „Jedynce”
Co na to Zarząd PPB oddział Nr 9 w Piotrkowie?**

Jeszcze w czerwcu ubiegłego roku kierownictwo Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku powierzyło oddziałowi Nr 9 PPB w Piotrkowie remont świetlicy. W międzyczasie podawane były przez oddział Nr 9 różne terminy ukończenia remontu.

W pierwszym terminie remont świetlicy miał być przeprowadzony już w styczniu br. Termin ten nie został dotrzymany z różnych przyczyn. Następnie piotrkowski oddział PPB przyrzekł, że świetlica wyremontowana zostanie na dzień 1 maja b. r. Przy szedł maj i sekcja artystyczna „Jedynki” nie mogła wystawić przygotowanej sztuki we własnej świetlicy. Kierownictwo Fabryki Mebli Giętych Nr 1 tym razem energicznie zainteresowało wale w Zarządzie PPB o przyśpieszenie terminu ukończenia re-

montu. Uzgodniono wówczas, że remont świetlicy przeprowadzony zostanie ostatecznie do dnia 24 czerwca. Jednak do dnia dzisiejszego remont nie został ukończony.

Jak widzimy, kierownictwo piotrkowskiego oddziału PPB odkłada w nieskończoność zakończenie prac przy remoncie lokalnej świetlicy w „Jedynce”, a tymczasem cierpi na tym pracownicy świetlicy. Poszczególne sekcje nie mają gdzie ćwiczyć i próby odbywają się tam gdzie się da, a więc, w lokalach biurowych po godzinach pracy, na korytarzu fabrycznym. Rzecz jasna, że zajęć świetlicowych nie można w takich warunkach prowadzić normalnie, systematycznie i właściwie.

Spodziewamy się, że w najbliższych dniach kierownictwo oddziału Nr 9 Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Piotrkowie wyjaśni na łamach naszego pisma przyczyny opóźnienia w nieskończoność terminu ukończenia przeprowadzanych prac.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium WRN zwołuje na dzień 14 lipca br. (piątek) sesję zwyczajną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 10 w dużej sali konferencyjnej Prezydium WRN w Łodzi (Ogródowa 15) z następującym proponowanym porządkiem obrad:

Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum i wybór przewodniczącego oraz sekretarza. Zatwierdzenie porządku obrad. Przyjęcie protokołu z poprzed-

niego posiedzenia. Ustosunkowanie się do radnych nieobecnych na poprzedniej sesji. Powołanie radnych. Sprawozdania: a) z działalności Prezydium WRN w okresie od 26. V. do 14. VII. br., b) z działalności Komisji Radzieckich w okresie ostatnich 5 lat. Spółdzielczość produkcyjna. Powołanie stałych Komisji Rady Narodowej i ich przewodniczących. Akcja żywnościowa i omlotowa. Budżet dodatkowy na 1950 r. Zapytania i wolne wnioski. Obecność wszystkich Obywateli radnych obowiązkowa.

Zdobywamy zawód

Z inicjatywy koła Ligi Kobiet przy piotrkowskiej fabryce Sklejek, dla członkiń PSS „Praca” zorganizowano 3-miesięczny kurs kroju i szycia, który został zakończony kilka dni temu. Program kursu obejmował 50 godzin szkolenia teoretycznego i ćwiczeń. Kurs odbywał się po godzinach pracy w świetlicy fabrycznej. Prowadzony był przez instruktorkę PSS „Praca” ob. Halinę Eklejową.

Na zakończenie w pięknie udekorowanej świetlicy urządzono wystawę prac uczestniczek kursu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił w imieniu zarządu PSS „Praca” ob. Gulczyńska, podkreślając, że w przyszłości podobnych kursów kroju i szycia będzie w Piotrkowie znacznie więcej.

Zorganizowane zostaną ponadto specjalne kursy gospodarstwa domowego oraz kursy gotowania.

Głos zabrał również członek Rady Nadzorczej PSS „Praca” ob. Wiercok, dziękując za serdecznych słowach kierownictwu kursu, jak też i jego uczestniczkom za ofiarną pracę i należyte opanowanie wykładanego przedmiotu. Najlepiej — powiedział — świadczy o tym prace kursantek znajdujące się na wystawie.

W części artystycznej wystąpiła córka jednej z uczestniczek kursu kroju — Teresa Migdał, która odegrała na akordeonie szereg utworów. Zespół tańca przy fabryce Sklejek wykonał kilka ludowych tańców: mazura, krakowiaka i polkę.

Brak sprzętu sportowego hamuje rozwój LZS-ów radomszczańskich

W powiecie radomszczańskim istnieje 40 Ludowych Zespołów Sportowych zrzeszających w swych szeregach 550 członków, w tym około 30 proc. dziewcząt wiejskich.

Ludowe Zespoły Sportowe rozwijają się rozmaicie. Niektóre z nich jak np. LZS w Pławnie, w Gidlach i Bakowej Górze mają własne boiska, są zaopatrzone częściowo, lub całkowicie w sprzęt, organizują różne im-

prezy sportowe, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród ludności wiejskiej.

Są jednak i takie miejscowości jak np. Zakrzówek, Bartodziej, Dobryszce i Brzeźnica, gdzie LZS-y istnieją tylko na papierze. Brak boisk, brak sprzętu sportowego stoi na przeszkodzie podjęciu działalności sportowej.

Na 40 LZS-ów radomszczańskich tylko 25 posiada własne boiska oraz sprzęt sportowy. Pozostałe zespoły nie tylko nie mają własnych boisk i sprzętu, ale nawet nie posiadają własnego lokalu, gdzie można by się zebrać w sprawach organizacyjnych.

Trzeba stwierdzić, że Ludowe Zespoły Sportowe w Radomszczańskim słabo się rozwijają. Wpłynęło na to także i to, że tegoroczny przydział sprzętu sportowego dla wszystkich LZS-ów radomszczańskich wyniósł 15 plek i 10 siatek (do siatek). Brak zaopatrzenia w odpowiedni sprzęt sportowy i brak boisk w poważnym stopniu hamują rozwój sportu na wsi radomszczańskich.

Winną za to w pewnym stopniu ponosi Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej, który nie dość energicznie zabiega w Zarządzie Wojewódzkim o przydział sprzętu sportowego oraz Zarząd Wojewódzki ZSCh, który pomimo interwencji nie postarał się o przydział większej ilości sprzętu sportowego.

Wystawę TPPR należy przenieść do obszerniejszego lokalu

W ostatnim okresie Powiatowy Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomsku urządził w spółdzielni „Czyn” wystawę, na którą składa się ponad 40 ilustracji, przedstawiających fragmenty z życia tow. Lenina, Stalina oraz szeregu ciekawych momentów z historii WKPP(b).

Wystawa cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem szerokiego rzesz społeczeństwa radomszczańskich. Pomieszczenie jednak, w którym została umieszczona nie nadaje się na ten cel. Przede wszystkim jest zbyt szczyple, a ponadto znajduje się na uboczu. Wystawę należało by umieścić w bardziej reprezentacyjnym i obszerniejszym lokalu.

O wystawie powinny zostać powiadomione koła TPPR w powiecie radomszczańskim. W dni świąteczne i w niedziele powinni ją zwiedzać wycieczki mieszkańców powiatu.

Kolonie dla dzieci robotników fabryki im. Waryńskiego są dobrze prowadzone

Tegoroczna akcja czasów letnich dla dzieci i młodzieży Piotrkowa została przygotowana znacznie lepiej niż w latach ubiegłych. W oparciu o doświadczenia ubiegłego roku już w styczniu dokonano wyboru miejscowości czasowych, zajęto się przeszkoleniem młodych wychowawców i kierowników kolonii.

Zorganizowana przez fabrykę Okuć Budowlanych im. Waryńskiego kolonia dla dzieci pracowników całego Zjednoczenia Fabryk Okuć i Sprzętów Metalowych znalazła pomieszczenie w gmachu szkoły podstawowej w Wolborzu. Obecnie przebywa tam 240 chłopców — synów robotników. Personel wychowawczy i kierownicy fachowo przygotowani stoi na wysokości zadania i doskonale wywiązują się z powierzonych funkcji.

Wzwyż jest pierwszorzędne. Uwzględniono większe zapotrzebowanie organizmu dziecka w czasie wzmózonego zużycia jego energii wśród gier, zabaw i wycieczek. Dzienna ilość kalorii wynosi 8500. Dzieci otrzymują 4 osiłki dziennie. O właściwe i obfite ich zaopatrzenie dba troskliwie referat socjalny fabryki Okuć Budowlanych z Piotrkowa. Program dnia na kolonii przewiduje wybitnie urozmaicone spędzenie czasu. Do programu tego włączone zostały zajęcia, przyzwyczajające dzieci do systematycznej pracy i porządku, dużo czasu poświęca się sportom i wychowaniu fizycznemu. Chłopcy przebywający na tej kolonii, a pochodzący z Piotrkowa, z Nysy, Krakowa, Częstochowy czy też z Łodzi czują się doskonale. Śpią w wygodnych metalowych łóżkach, produkowanych przez jedną z fabryk Zjednoczenia Okuć i Sprzętów Metalowych. Na kolonii otrzymali koce i sienniki. Ze spaniem i jedzeniem, jak sami twierdzą, jest pierwszorzędnie.

Wiele czasu poświęca się na zajęcia kulturalne. Codziennie

czynna jest świetlica, wypożyczalnia książek, a radio i głośniki umieszczone w każdej sali pozwalają na słuchanie audycji Polskiego Radia, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży, przebywającej na koloniach i obozach letnich. W wolnych chwilach młodzież słucha muzy-

ki, komunikatów gospodarczych politycznych i wesolych audycji.

Jak więc widać kolonie letnie są dobrze zorganizowane i rodzice mogą i powinni cieszyć się, że dzieci ich nabierają siły i zdrowia w warunkach wyjątkowo sprzyjających.

Sąd Grodzki karze za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

W ostatnich dniach Sąd Grodzki w Radomsku za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ukarał następujące osoby:

Leokadia Jarecka, zamieszkała w Radomsku przy ulicy Siemkiewicza 84, pracownice Huty Szkła Gospodarczego. Wyżej wymieniona za kilkakrotnie opuszczenie dni roboczych bez usprawiedliwienia, przynusowo pozostanie przy dotychczasowej pracy na okres jednego miesiąca, z potrąceniem 10 procent od wynagrodzenia.

Za opuszczenie 9 dni pracy bez usprawiedliwienia, ukarany został potrąceniem 20 proc. za robków pracownik Huty Szkła Gospodarczego, Jan Olejnikowski.

Na łbie ukaranych przez Sąd Grodzki za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy znalazł się również Zygmunt Łazik, (no-

men omen), pracownik spółdzielni pracy szewsko-cholewkarskiej w Radomsku. Za opuszczenie bez usprawiedliwienia przy czyny 5 dni roboczych, Zygmunt Łazik ukarany został 15 proc. po potrąceniu miesięcznych poborów.

Mały Wolbórz ma duże kłopoty

Wolbórz jest małą osadą, położoną na połowie drogi między Piotrkowem a Tomaszowem, liczącą około 2100 mieszkańców. Jego mieszkańcy to przeważnie rolnicy, lub rzemieślnicy zatrudnieni w miejscowych warsztatach rękodzielniczych.

Miejscowe władze dbają o mieszkańców i pragną zaspokoić wszelkie ich potrzeby. Niemniej jednak istnieje wiele braków, które w poważny sposób utrudniają życie mieszkańców osady. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wolborzu mimo szczerych chęci nie może zrealizować miejscowych inwestycji budowlanych, ze względu na duże trudności napotymane w uzyskaniu materiałów, szczególnie cementu.

Poważną bolączką jest i to, że Wolbórz posiada wadliwie rozłożone połączenia autobusowe z Piotrkowem i Tomaszowem. Uruchomiony niedawno dodatkowy przebieg autobusu PKS z niewiada domowych powodów został skasowany, w rezultacie czego od godziny 10 do 17,45 mieszkańcy Wolborza nie posiadają żadnego połączenia z dwoma największymi w okolicy miastami.

Główną jednak troską mieszkańców jest następująca sprawa: Wolbórz leży w widłach rzeki Wolbórki i Moszczanki z tym, że

Moszczanka płynie środkami osady, natomiast Wolbórka mija osadę poza jej granicami. W roku 1948 kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Bogusławicach nie wiadomo z czyjego polecenia i w jakim celu polecił wybudować tam w Moszczance i skutkiem tego wody tej rzeki stały skierowane przez krótką łącznicę do Wolbórki, omijając osadę. Wskutek skierowania wody do innego koryta ucierpieli mieszkańcy Wolborza, gdyż: po pierwsze w dolinie rzeki Moszczanki znajduje się około 500 hektarów łąk, które obecnie po pozabawieniu ich naturalnego nawadniania straciły około 80 procent wydajności, po drugie brak

wody w starym korycie rzeki powoduje, że Wolbórz pozbawiony został naturalnego zbiornika wodnego, przez co zaistnieć może niebezpieczeństwo na wypadek pożaru. Trzeba przy tym zaznaczyć, że odpowiednich studziń przeciwpożarowych w Wolborzu nie ma.

W wypadku uzyskania pozwolenia na rozbiórkę postawionej tam roboty te mieszkańcy Wolborza sami wykonają. Przeprowadzenie robót sposobem gospodarczym wymagałoby minimalnych funduszy. Należałoby więc, aby odpowiednio wydziały Powiatowego i Wojewódzkiego Prezydium Rad Narodowych bliżej zainteresowały się tą poważną bolączką Wolborza.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód Nr 828334 wydany przez DOKP — Łódź na nazwisko Kardas Stanisław, zam. Piotrków, Stalina 135. 133

ZGUBIONO kartę zremislniczą na nazwisko Kędziora Piotr, wydana przez Zarząd Miejski Piotrków — Tryb. 134

ZGUBIONO książeczkę wojskową i zaświadczenie z amnestii Olejnik Stefan wieś Świątniki gm. Bogusławice. 132

ZGUBIONO książeczkę wojskową, książeczkę koła, zaświadczenie Szcepian. Brudzice. 60-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Piotrków Tryb. Prochoń Edward, Twardosiawicka Nr. 27. 120

ZGUBIONO wymeldowanie wydane przez Urząd Gminny Lipnica na nazwisko Boch Stefan wieś Świątniki gm. Bogusławice. 132

ZGUBIONO dn. 30 czerwca leg. ZMP, leg. szkolna, zaświadczenie R. K. U., prawo jazdy na nazwisko Karbowiak Jerzy, leg. na motocykl na nazwisko Bronisław Karbowiak. 131

ZGUBIONO dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wyd. przez RCU w Piotrkowie Tryb. na nazwisko Ziemb. Jan, wieś Jezów, poczta Rozprza. 130

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisało praso łódzka w dn. 11 lipca 1930 r.

CENNA ZGUBA

Pod tytułem „He kosztuje znaleźcie nie 2 groszy” — „Republika” opisuje charakterystyczny wypadek. Konduktor pociągu Warszawa — Kraków znalazł 2 grosze. Zgodnie z przepisami sumienny urzędnik sporządził protokół i odesłał „zgubę” do składnicy przedmiotów zgubionych. Stamtąd moneta powędrowała do Kasy Głównej, następnie przekazała ją do depozytu, a po trzech miesiącach 2 grosze przeszły z odpowiedzialnymi załącznikami do Skarbu Państwa. Manipulacje wraz ze stratą czasu kosztowały ponad 20 złotych.

KATASTROFA OKRETOWA NA ADRIATYKU

Na Adriatyku nastąpiło zdarzenie okretu wycieczkowego „Karagiorge” z motorówką włoską „Manzoni”. Wskutek zdarzenia — łódzianka Nowakowska zginęła na miejscu, a 15 innych łódzian, uczestników wycieczki wraca do kraju bez bagażów, które zatopiono.

INTERESUJĄCE TYTUŁY

„W szponach sutenera”. — „Tajemnicza zbrodnia na krańcach Łodzi”. — „Czy Chojnacki zamordował żonę?”. — „Rycerski rywal nie chce wyjawić swego zabójcy”. — „Pluskwy zjadają ludzi w hotelach łódzkich”. — „Wszystkiemu winna tęściowa”. — „6 kobiet zgwałconych w areszcie w Tomaszowie”.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 11 lipca o godzinie 19 opera L. Deibes'a „Lakmo”. We środę, dnia 12 lipca o godzinie 19 3 balety: „Cagliostro w Warszawie” J. Malskiwicza, „Rapsod” P. Perkowski, „Bagatela” J. Straussa. Obsada: Bittnerowa, I. Koszałkówna, J. Kapliński, T. Burke, B. Bolewicz oraz zespół baletowy. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Od dnia 10 lipca do dnia 9 sierpnia nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI w sali przy ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Wolga, Wolga” godz. 14, 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Przybrana córka” — godz. 16, 18, 20.

BAJKA

„Harry Smith odkrywa Amerykę” — godz. 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 27-50” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HBL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wesoly sublokator” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173)

„Nieodrodna córka” — godz. 18, 20.

POLONIA

„Oni mają Ojczyznę” — godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE (Zeromska 76)

„Elwina Madigan” — godz. 17, 30, 20.

ROBOTNIK

„Podróże Gulivera” — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84)

„Legitymacja partyjna” — godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2)

„Mitość na lekarstwo” — godz. 18, 20.

„Szpałkowski przeciął sobie żyły u rąk”

— „Tragiczna ofiara totalizatora” — „Wariat zamordował matkę i brata”.

ROZŁAM W BBWR

Pięciu posłów, członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem postanowiło wystąpić z sanacyjnej partii. Przygotowali oni odpowiednią deklarację.

IGRASZKI HRABIÓW

Pod sensacyjnym tytułem „Krwawy dramat w hotelu” „Republika” opisuje dramat rodzinny dwóch rodów hrabiowskich.

Mianowicie rozwiedziony z urodziwą żoną hrabia Gabriel Edward Piotrowski postrzelił w hotelu Europejskim w Warszawie hrabiego Roberta Smorczewskiego, drugiego męża swej pierwszej żony. Hrabia Smorczewski rozwiódł się w Wilnie ze swą drugą żoną, by poślubić właśnie pierwszą żonę hrabiego Piotrowskiego. Był to już trzeci ślub hrabiego Smorczewskiego, który obecnie leży w szpitalu.

150 GÓRNIKÓW UDUSZONYCH

Liczba ofiar wybuchu w kopalni „Wacława” w Nowej Rudzie (Neurode) doszła już do 150 osób.

Ze sportu

ŁKS Włókniarz pozostawił 2 pkt. w Warszawie

Hogendorf i Baran zdobywcami bramek dla drużyny łódzkiej

WARSZAWA — W Warszawie 4:3 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz — 2, Wesolowski i Gierwatowski po jednej, dla Włókniarza: Hogendorf — 2 i Baran. Sędziował Seifert z Krakowa. Widzów ok. 10 tysięcy.

Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo, będąc drużyną lepszą tylko do przerwy. Gospodarze, mimo utraty pierwszej bramki, już w pierwszych minutach gry, grali dobrze we wszystkich liniach, zdobywając prowadzenie 4:1. Po przerwie Włókniarze przejęli inicjatywę i po strzeleniu 2 bramek mieli kilkakrotnie okazję do wyrównania. Goście zepchnęli przeciwnika do defensywy, szczególnie niebezpieczne były ataki prawej strony: Baran — Hogendorf. Defensywa łódzian, w której najlepszym był Włodarczyk, rozbiła skutecznie chaotyczne wypady ataku Kolejarza. Po przerwie gra była nerwowa i miejscami ostra. Drużyna warszawska, szczególnie w linii ataku, nie wytrzymała kondycyjnie spotkania.

W Kolejarzu wyróżnili się: Popiołek i Szularz w ataku, a w defensywie najlepszymi byli: Borucz, Wołkoż i Szczepański. W drużynie łódzkiej najlepszą formacją był po przerwie, atak, z Hogendorfem na czele. W obronie wyróżnił się Włodarczyk oraz rezerwowi bramkarz Styczyński, który już w pierwszych minutach zastąpił kontuzjowanego Szczepańskiego.

Motorcycliści ŁKS Włókniarza przegrywają...



Pod złymi auspiciami rozpoczęły się wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo drugiej ligi. Półgodzinne opóźnienie było spowodowane przygotowaniem dyplomów dla uczestników rajdu patrolowego ŁKS Włókniarza. Później zaczęły „nawalać” maszyny, tak iż pierwsze 5 biegów trwało do godz. 18. Po wizycie Smoczyka w Łodzi wczorajszą za wody wypadły słabo pod względem sportowym. Maszyny na jakich jada zawodnicy drugiej ligi nie nadają się wprost do wyścigów o mistrzostwo. Ciągłe defekty powodują długie przerwy, publiczność nudzi się i poziewa.

Motorcycliści ŁKS Włókniarza jechali pechowo, tracąc kilkanaście punktów. Wyróżnił się Wielec oraz Wiatrowski. Zawodnicy Gwardii Bydgoszcz są mistrzami drugiej ligi. nie też dziwnego, że jechali dobrze. Techniczne wyniki poszczególnych biegów wypadły następująco:

Wyniki ligowe

W dniu wczorajszym odbyły się dwa zaległe mecze o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. ŁKS Włókniarz uległ Kolejarzowi Polonii w Warszawie 3:4, a w Poznaniu tamtejszy Kolejarz pokonał Ogniwo Cracowia 1:0.

Tabela ligowa

Ruch	11	15	23:13
Zw. Garbarnia	11	15	23:13
Gwardia	11	14	19:10
Polonia	11	12	21:21
Legia	10	11	20:16
Ogniwo Cracovia	11	11	16:14
ŁKS Włókniarz	11	11	22:22
Górnik Radlin	11	10	13:15
Kolejarz	11	10	17:23
Górnik Bytom	11	9	16:29
Budowlani	10	8	9:12
Zw. Warta	11	4	10:21

Bek przegrał we Włocławku

We Włocławku rozegrano wczoraj kolarskie mistrzostwo Polski na torze, na dystansie 4 km. W mistrzostwach startowało 23 kolarzy licencjonowanych. Tytuł mistrza Polski na dystansie 4 km. zdobył Wójcik (Warszawa), który w półfinale ustanowił nowy rekord Polski 5:33 min. Drugie miejsce zdobył Bek (Łódź), uzyskując czas 5:42,2 min.

Wysokie zwycięstwo G.D.K.A.

MOSKWA. — Leader rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej CDKA pokonał wysoko Dynamo Erywań 4:0 (3:0). Było to 10 zwycięstw two CDKA który ma obecnie po 17 grach 26 pkt.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 11 lipca 1930 r. 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Przeszwa; 18.10 (Ł) W audycji dla wsi — „Wieś czci 22 Lipca”; 18.30 Koncert; 14.00 „Z życia Węgier”; 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa; 15.10 J. S. Bach — Suita c-moll; 15.30 „Co by było gdyby drzewa nie było” — audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 (Ł) Z cyklu audycji: „Książka i ty”; 16.30 (Ł) Pieśni masowe i rewolucyjne; 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy; 18.00 Z frontu brygad „SP”; 18.15 (Ł) „Skryżka racjonalizatorów”; 18.25 (Ł) „Zespół świetlicowy spędza niedzielę na wsi”; 18.45 (Ł) Audycja z cyklu: „Pamiętnik Włókniarza”; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 „Na muzycznej fali”; 21.15 Audycja dla wsi; 22.00 „Słońce nad kołchozem” — fragm. poematu: Grabowca; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory same ralne J. Haydna.

Jak „Kolejarz” łódzki pokonał „Kolejarza” z Olsztyna

Pierwszy mecz piłkarski w Łodzi o wejście do drugiej ligi rozegrał mistrz naszego okręgu Kolejarz ze swym imiennikiem z Olsztyna. Zwycięstwo, jak już donosiliśmy, u zyskali gospodarze w stosunku 5:2 (3:0). Do przerwy łódzianie zawładnęli całkowicie boiskiem, strzelając w tej fazie gry trzy bramki. Do skonałe zagrał Koczewski w ataku, Bzikot na obronie oraz Jach Bogu mił w pomocy.

Po zmianie stron drużyna gości zaczęła grać lepiej, wyróżnił się zwłaszcza Siwek w ataku. Goście zdobyli nawet trzecią bramkę, jednak sędzia nie uznał jej za „spalonego”. Łódzianie nie wykorzystali szeregu dogodnych pozycji. W drugiej połowie kontuzjowany Kmin zamienił się ze skrzydłowym Witkowskim, przez co atak stracił na bojowość.

Bramki dla łódzian strzelił: Koczewski i Kmin po 2 oraz Deska 1. Dla gości obie bramki zdobył Bałtoń. Publiczności zebrało się około 2.000.

ŁKS Włókniarz-Budowlani (Opole) 9:8 (4:5)

Obecnie toczą się finałowe walki w szczyptorniaku męskim o tytuł mistrza Polski. Trzy drużyny śląskie oraz ŁKS Włókniarz walczą o ten zaszczytny tytuł. Na Śląsku szczyptorniak jest bardzo popularny, tak iż na zawody tej galei sportu uczęszcza tam kilka tysięcy widzów. W Łodzi nie jest szczyptorniak popularny — dowodem tego były pustki na zawodach. Tym razem dobromie stało, że tylko garstka widzów była świadkami gry ŁKS Włókniarza z Budowlaniami. Przede wszystkim dlatego, że gra była prowadzona zbyt ostro. Nic też dziwnego, że sędzia często usuwał zawodników z boiska za karne minusy.

Do przerwy lepszą drużyną okazali się Budowlani, jednak po zmianie stron gospodarze zdolali wyrownać, a nawet uzyskać prowadzenie. Był nawet taki moment, że arbiter zawodów jednocześnie usunął 2 zawodników z zespołu gości, z czego nie byli zadowoleni pozostali gracze i na znak protestu — usiłowali zejść z boiska. Dopiero interwencja kierownictwa Budowlanych spowodowała, że drużyna ta kontynuowała w dalszym ciągu grę. Ostateczny wynik 9:8 dla ŁKS Włókniarza.

Bramki dla łódzian strzelił: Szulc 7, Hoffman i Bujnowicz po 1. Dla gości gole zdobyli: Pasog, Szafor 2 oraz Gawol, Pasoń i Griner — po 1.

Zawody prowadził energicznie przewodniczący Wydziału Spraw Selekcyjnych Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyptorniaka — ob. Czmoż z Warszawy.

Wojnowski nie może być sportowcem

W związku z uchwałą zarządu klubu sportowego Związkowicz, z listy członków tego klubu skreślony został zawodnik Wojnowski Benedykt. Ponieważ pięcioletni ten zawodnik tryb życia nie kładący z go dnością sportowca, przeto zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego wystąpił do Polskiego Związku Bokserskiego z wnioskiem o dożywotnią dyskwalifikację zawodnika Wojnowskiego z rozłączeniem jej na inne galeje sportu.

Elektryfikacja wsi radzieckiej

Już na długo przed Rewolucją Październikową Lenin podkreślał olbrzymie znaczenie energii elektrycznej dla rozwoju rolnictwa. „Energia elektryczna — pisał Lenin — jest tańsza od siły parowej, znacznie bardziej podzielną, o wiele łatwiej przekazywać ją na wielkie odległości, funkcje nowane maszyn jest przy tym znacznie bardziej prawidłowe i spokojne — jest ona znacznie dogodniejsza, wobec czego może znaleźć zastosowanie przy młótcach, orce i dojeniu, jak również przy siewkarniach, przygotowujących paszę dla bydła itd.”

Realizując gigantyczny plan elektryfikacji kraju, (plan GOELRO), budując wielką bazę energetyczną dla przemyślni, partia bolszewicka i rząd radziecki jednocześnie popierali wydatnie sprawę budowy elektrowni wiejskich. W r. 1924 rząd radziecki wprowadził specjalne premie za prace związane z zastosowaniem elektryczności w rolnictwie oraz ulgi w taryfach ubezpieczeń dla zelektryfikowanych wsi.

Stworzenie potężnego przemysłu energetycznego w ramach planu przemysłowego kraju radzieckiego oraz umocnienie się ustroju kołchozowego na wsi umożliwiły szybką elektryfikację wsi. W końcu 1932 r.

ilość elektrowni wiejskich dosięgła 1.135, o łącznej mocy 65,9 tysięcy KWt, podczas gdy przed rewolucją łączna moc elektrowni wiejskich wynosiła zaledwie 2 tysiące KWt. Wzrosła konsumpcja prądu przez wiejskie warsztaty remontu maszyn. Na coraz szerszą skalę elektryfikowano także procesy jak: zaopatrzenie w wodę, nawadnianie, młocka.

Szybki rozwój mechanizacji rolnictwa, coraz większa zamożność i wyższy poziom kulturalny wsi kołchozowej, rozwój techniczny jej kadry produkcyjnych były bodźcem do dalszego rozwoju elektryfikacji na wsi.

Pięć Wielką Wojną Narodową rolnictwo radzieckie liczyło już 10.825 elektrowni, o łącznej mocy 375.000 KWt. W roku 1945 zaczyna się nowy okres potężnego rozwoju elektryfikacji wsi. Zaopatrzona w podpis Stalina uchwała rządu radzieckiego wytyczyła plan robót i przewidziała środki, zapewniające ich pomyślną realizację. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: w 1945 r. zbudowano ponad 600 małych elektrowni, przy czym łączna moc wiejskich generatorów wzrosła o 69,7 tys. KWt.

W pierwszych latach powojennego planu stalinowskiego (r. 1946 i 1947) ilość elektrowni wiejskich wzrosła o

10.000, a ich łączna moc — o 274 tys. KWt. Ilość zelektryfikowanych stacji maszynowo-tractorowych i warsztatów wzrosła w tym czasie o 1.742.

Między 1945 a 1950 rokiem ilość zelektryfikowanych kołchozów wzrosła trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Należy podkreślić, że podczas gdy w pierwszych latach po rewolucji elektryczność dostarczały prądu głównie dla oświetlenia ulic i domów, to w roku 1949 jedynie 35 proc. prądu służyło do oświetlenia, a około 65 proc. wykorzystywano jako siłę napędową.

Elektryfikacja odgrywa olbrzymią rolę w trzyletnim planie rozwoju handlu bydła w kołchozach i sowchozach. Zainstalowane w farmach hodowlanych silniki elektryczne poruszają liczne maszyny do przygotowania pasz, do elektrycznego dojenia, pompują wodę do automatycznych poddań itd. Naświetlanie promieniami ultrafioletowymi kurczą i prosią zwalczą krzywicę i stanowią środek zapobiegający wielu schorzeniom wśród zwierząt.

Państwo radzieckie szkoli pieczołowicie kadry elektryfikatorów rolnictwa. W okresie powojennym otwarto 10 nowych uniwersyteckich wydziałów elektryfikacji rolnictwa, szeregu liceów technicznych, zorganizowa

Kącik szachisty red. Furs-Wróblewski

W dwunastej rundzie turnieju szachowego poświęconego pamięci Dawida Przepiórki do sensacyjnych wyników należy wybrana Tatnowskiego (Polska) do Awerbacha (ZSRR). Na czele turnieju w dalszym ciągu utrzymuje się Keres (ZSRR) z 11 punktami przy jednej partii odcinanej w lepszej pozycji. Na drugim miejscu Tajmanow (ZSRR) przy 11 zdobytych punktach.

W Szczecynie-Zdroju przebywa mistrzyni Polski dr. R. Hermanowa, która rozegrała seans szachowy na 21 szachownicach z wynikiem: 17 wygranych, trzy remis i jedna przegrana do Niewiadomskiego. Z nierozegranych partii zasługują na uwagę wynik 17-letniego Ratajskiego z Katowic.

W ramach jubileuszu „Dziennika Łódzkiego” zorganizowane będą w świetlicy „Czytelni” w dn. 16 bm. turniej: pan, juniorów, seans mistrza Makarczyka i turniej błyskawiczny. Zapisy przyjmują „Dziennik Łódzki”.

Dzień 22 lipca, jako Święto Odrodzenia, szachistaś świetniwym sensem szachowym mistrza Makarczyka na wolnym powietrzu w parku „Zdrowie”.

Członkowie — szachiści „Ogniska” zbierają się w świetlicy „Rzemiosła Łódzkiego” — Kilińskiego 123 w godz. od 17 do 22, w niedzielę od godz. 10 rano.

O wejście do II ligi PZPN

W grupie drugiej o wejście do II ligi oprócz meczu Kolejarz (Łódź) — Kolejarz Olsztyn spotkały się zespoły Kolejarza z Siedlca i Gwardii Białostok. Wynik uzyskano remisowy 1:1 (0:0).

Tabela obecnie wygląda następująco:

Kolejarz Łódź	2	4	9:4
Gwardia W-wa	1	2	3:0
Kolejarz Siedlca	1	1	1:1
Gwardia Białostok	2	1	3:5
Kolejarz Olsztyn	2	0	2:8

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz Łódź spotka się z Gwardią Warszawa w stolicy.

GZDS
Organ Miejskiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związności Partii Robotniczej
Redagują: **KOLEGIUM REDAKCYJNE.**
Tel.: 215-19

Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-05
Dział partyjny 215-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-42
Dział muzealny 215-21
Dział młodzież i sportowy 215-11
Dział ekonomiczny 215-11
Dział polityczny 215-21
Redakcja nocna 173-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 222-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 211-50 i 214-75
Wydawca: **NSW „Prasa”**
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, II-de piętro.
Druk. Zakł. Graf. NSW „Prasa” Łódź, ul. Żurawki 17, tel. 205-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.E. „Buc” na konto P.K.O. Nr. VII-652.